NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, środa 4 lipca 1928 Nr. 178

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Kommunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztowa „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

## A jednak — parlamentarna demokracja!

Kraków, 3 lipca

(b) Bezpośrednio po ostatnich wyborach sejmowych wyraził się marszałek Piłsudski na poufnej konferencji, iż podejmuje po raz ostatni próbę współpracy z sejmem. Marszałek Piłsudski wypowiedział wówczas niektóre trafne myśli na temat obecnego kryzysu parlamentaryzmu wogóle, a w Polsce w szczególności. Ów czesną jednak uwagę marszałka, iż dotychczasowy parlamentaryzm wyrządził Polsce niezmierne szkody, możemy pozostawić bez komentarzy, gdyż należałoby właściwie zapytać, jaki właściwie ustrój inny byłby dla Polski bardziej zbawienny. Mniejsza o okres ubiegły. Wyjaśniając swą zapowiedź o podjęciu po raz ostatni próby współpracy z sejmem, dodał jednak marszałek Piłsudski następujące warunki: Sejm nie może być terenem ciągłej walki i intryg w stosunku do rządu. Sejm nie może być zbiorowiskiem ludzi, którzy dezorganizują urzędy i pomagają grupom lub partjom, oraz wywracają rządy. Musi nastąpić życzliwa współpraca sejmu z rządem. Należy tedy stworzyć taki regulamin sejmu, któryby ułatwiał rządowi pracę. Konieczną jest także zmiana metodyki prowadzenia prac sejmowych.

Wszystko to miało miejsce przed trzema zaledwie miesiącami, a już obecnie mamy znowu przesilenie, dymisję i — enuncjację Marszałka, kulminującą w twierdzeniu, że współpraca sejm z sejmem okazała się niemożliwą. Moglibyśmy wobec tego snadnie zapytać: Czy sejm obecny okazał się istotnie zbiorowiskiem ludzi dezorganizujących urzędy, i zaprzysięgłych partyjnictwu z pominięciem interesów państwowych? Czy sejm obecny ujawniał tendencje wywracania rządów? Czy sejm obecny nie okazał tendencji życzliwej współpracy z rządem? Czy sejm obecny opierał się stworzeniu regulaminu, któryby rządowi ułatwiał pracę??

Marszałek Piłsudski w swoim sobotnim wywiadzie dla prasy sanacyjnej, o którym onegdaj już donosiliśmy a który w dzisiejszym numerze przedrukowujemy na innem miejscu w całej osnowie — nie porusza zupełnie powyższych problemów, lecz stawiając kwestję na szerszej niejako podstawie, atakuje — mniejsza o to, w jakiej formie — zasadnicze fundamenty demokratyczno-parlamentarnego ustroju. Oświadcza więc marszałek Piłsudski, że dla tego ustąpił z urzędu szefa gabinetu, ponieważ nie może pogodzić się z następującemi założeniami dzisiejszego ustroju w państwie: 1) prezydent Rzeczypospolitej nie posiada żadnej władzy; 2) premjer posiada władzę nieograniczoną ale za to zupełnie nieodpowiednią; 3) system biurokratyczny uniemożliwia premjerowi spełnianie jego istotnych obowiązków; 4) marszałek nie może pogodzić się z metodą pracy parlamentarnej polegającą przedewszystkiem na wygłaszaniu mów. — W tej sytuacji, postępując konstytucyjnie, musiał Marszałek podać się do dymisji, zachowując zresztą urząd ministra spraw wojskowych oraz dyrektywy premjera w sprawach polityki zagranicznej.

Wszystkie powyższe zarzuty marszałka Piłsudskiego dadzą się krótko scharakteryzować w ten sposób, że subjektywnie — ze stanowiska Marszałka, jako człowieka i jako indywidualności — są one, przynajmniej w znacznej części, może słuszne, ze stanowiska atoli objektywnego nie można im przyznać słuszności za dnej. Prezydent państwa jest wszędzie mniej albo więcej figurą reprezentacyjną, tj. panującą a nie rządzącą. Niedomogi omnipotencji premjera usunąć się dadzą w drodze czysto technicznej. Nigdzie nie jest napisane, że premjer osobiście musi „niańczyć wszystkie podrzutki". Premjerzy zagranicą też jakoś sobie radzą, a premjer Poincare jest nawet także i ministrem skarbu. Zresztą p. Bartel, który faktycznie wykonywał przez dwa lata jako wicepremjer obowiązki premjera, znalazł przy wszystkich swoich kłopotach premjerowskich i kwestjach gospodarczych, któremi się intenzywnie zajmował, jeszcze czas na napisanie dużego, gruntownego i podobno bardzo dobrego dzieła o perspektywie malarskiej... System biurokratyczny, namiętność do centralizacji — to istotnie plaga, ale raczej dla ludności, niż dla premjera. Wszelkim próbom usunięcia tego zła chętnie przyklaśniemy. Co się wreszcie tyczy metody pracy parlamentarnej...

Tak, tu istotnie tkwi sedno rzeczy! Marszałek Piłsudski wypowiada w tym kierunku poglądy tak krańcowe, że trudno znaleźć pomost między zakrojem jego mentalności, a tem, co nazywamy parlamentarną demokracją. Marszałek zastrzega się przeciw posądzaniu go o brak demokratycznych pojęć i powołuje się na to, że w przeszłości, tj. przed pierwszym sejmem i po wygranej wojnie z bolszewikami, mógł postąpić jak dyktator, a jednak tego nie uczynił. Prawda, ale z drugiej strony rozmaite pociągnięcia marszałka, a ostatnio jego wywiad nie świadczą bynajmniej o pozytywnym stosunku do parlamentarnej demokracji. I tu wracamy do rozróżnienia między subjektywnem „nastawieniem" a objektywną platformą marszałka. Subjektywnie jest marszałek Piłsudski indywidualnością zbyt oryginalną, samorodną, impulsywną, tem co Niemiec nazywa „genialisch", ażeby mógł się pomieścić w ramach parlamentarnej demokracji, jako premjer, prezydent itp. Rozumiemy stąd wszystkie filipiki marszałka przeciwko sejmowi, mowom sejmowym, podrzutkom na stołach ministerjalnych itd. Przy wielkiej dozie dobrej woli możnaby nawet — dajmy na to — zrozumieć takie określenia, jak „sejm ladacznic" lub „sejm korupcji". Ale to wszystko nie znaczy, jakoby objektywnie tkwiła w tem prawda i słuszność. Prawda i słuszność są zupełnie, ale to najzupełniej inne. A mianowicie: nikt nie wynalazł dotąd żadnej lepszej formy ustrojowej dla państw nowoczesnych, z coraz bardziej budzącem się uświadomieniem politycznem proletarjatu, jak parlamentarną demokrację. Faszyzm i kommunizm zbankrutowały, nie dokonawszy żadnych dzieł twórczych i produktywnych. Skasujmy demokrację, a otrzymamy rewolucję i chaos. Jeśli zaś już staniemy na granitowym gruncie demokracji, to będziemy musieli uznać, że parlamentaryzm jest nowoczesnej demokracji — narzędziem nieodzownem.

Wszelkie przeto żale i narzekania na „sejmokrację", „partyjnictwo" itd. są próżnym trudem. Parlamentaryzm wymaga naprawy, to prawda, demokracja wymaga ciągłego podnoszenia jej na wyższy poziom, to także prawda, — ale prawdą również jest, że parlamentarna demokracja jest jedynym ustrojem odpowiednim dla państw nowoczesnych. Dlatego należy ją szanować, dlatego należy, przy wszystkich jej błędach i niedomogach, obchodzić się z nią troskliwie, pieczołowicie i — z miłością. Tak jest — z miłością!



## Odgłosy wywiadu marszałka Piłsudskiego

**Narady klubów. — Niektórzy posłowie zamierzają złożyć mandaty. — Złagodzenie wywiadu w przekładzie franc. — Wrażenie w Warszawie.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 7. (Sin). Przemówienie marszałka Piłsudskiego wobec przedstawicieli prasy komentowane jest bardzo żywo w sferach rządowych i poselskich. Jakkolwiek posłowie odmawiają udzielania jakiegokolwiek wywiadu o przemówieniu marszałka Piłsudskiego, to jednak wiadomem jest, że w poszczególnych klubach toczą się ożywione obrady w sprawie ustosunkowania się do ostrych słów, wypowiedzianych przez Marszałka pod adresem obecnego parlamentu. Wczoraj toczyły się obrady nawet w jedynce, gdzie rozprawiano o wywiadzie Marszałka. Dziś toczą się narady P. P. S., które dotąd nie zostały zakończone. W kuluarach sejmowych krążą pogłoski, że szereg posłów zamierza na znak protestu przeciwko surowej krytyce marszałka Piłsudskiego złożyć mandaty.

Przemówienie omawiane jest szeroko nie tylko w sferach politycznych i w prasie, ale także wśród publiczności, która podchwyciła szereg „bon mot", zawartych w wywiadzie. Jak się dowiadujemy, tekst wywiadu w tłumaczeniu francuskiem, przeznaczonem dla „Messager Polonais", został w stylizacji złagodzony.

W najbliższym czasie należy oczekiwać enuncjacji klubów poselskich w sprawie wywiadu.

# Głosy prasy o wywiadzie marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 7. Sin. A. B. C. zwraca uwagę, że marszałek Piłsudski wypowiedział się w swym wywiadzie zasadniczo przeciwko parlamentaryzmowi, ale nie daje żadnej odpowiedzi na pytanie, jak wyjść z obecnej sytuacji. Czy to stanowisko marszałka Piłsudskiego wynika z braku programu i chwiejności, nie pozwalającej na wybór jasnej drogi pomiędzy dyktaturą z jednej strony, a demokracją parlamentarną z drugiej?

Korespondenci pism zagranicznych w Warszawie oświadczyli w rozmowie z waszym korespondentem, że przysłali do swoich pism większe ustępy wywiadu z marszałkiem Piłsudskim. Przyznają oni, że wrażenie, jakie wywiad wywarł zagranicą, nie jest tak dodatnie, jakby sobie tego życzyli.

* * *

**Berlin**, 2 7 PAT. Wywiad udzielony przez marszałka Piłsudskiego zamieszczają niedzielne wydania „Vossische Ztg" i „Berl. Tageblat". „Vossische Ztg" przynosi tylko streszczenie wywiadu, dając mu tytuł „Piłsudski użył swemu sercu": Korespondent warszawski „Berl. Tageblatu" podając streszczenie wywiadu uważa go za wystrzał dany na postrach przez marszałka Piłsudskiego przed jego wyjazdem na urlop. Wywiad ten ma poniekąd zastraszyć tych wszystkich, którzyby chcieli w czasie nieobecności marszałka Piłsudskiego wstrząsnąć obecnym stanem rzeczy. Jest to jednak jak twierdzi korepondent „Berl. Tagbl." zapowiedź ostrych walk pomiędzy rządem a sejmem, które rozpoczną się na jesieni, Pozatem korespondent uważa wywiad marszałka Piłsudskiego za dowód, że stan zdrowia marszałka Piłsudskiego poprawił się znacznie, i że prawdopodobnie dalej będzie się poprawiał.

—o—

# Polski lot transoceaniczny odroczony do końca lipca

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa**. 2 7 Sin. „Kurjer Czerwony" donosi, że major Idzikowski i Kubala postanowili odroczyć swój lot transoceaniczny na jeden miesiąc z powodu silnych wiatrów, panujących nad Atlantykiem a uniemożliwiających przelot z Europy do Ameryki. Lot ma się rozpocząć dopiero z końcem lipca br.

—o—

# Pomnik zjednoczenia ziem polskich

Warszawa 2. 7. PAT. W czasie pobytu marszałka Piłsudskiego w dniu 1 lipca b. r. na statku „Gdańsk" odbyło się krótkie uroczyste posiedzenie, na którem powzięto decyzję postawienia na brzegu morskim w roku 1929 pomnika zjednoczenia ziem polskich ku upamiętnieniu pierwszego 10-lecia odrodzenia państwa polskiego.

Warszawa 2. 7. PAT. Protektorat nad budową pomnika zjednoczenia ziem polskich, który ma być postawiony na Pomorzu, objął marszałek Józef Piłsudski, a przewodnictwo komitetu p. marszałkowa Aleksandra Piłsudska. W skład komitetu weszli między yinn. prezes Rady ministrów prof. Dr. Kazimierz Bartel, minister Składkowski, minister Kwiatkowski, minister Miedziński, minister Staniewicz, oraz szereg innych osób.

# Bezskuteczne poszukiwania Amundsena

## Nowa ekspedycja ratunkowa

**Wiedeń**, 2. 7 PAT. „N. W. Journal" donosi z Oslo, że poszukiwania za Amundsenem nie wydały dotychczas żadnych rezultatów. Lotnicy włoscy donoszą, że mimo przeszukania całego terenu aż do wyspy Niedźwiedziej, nie znaleziono żadnego śladu Amundsena. Wobec tego przypuszcza się ogólnie, że Amundsen zaginął.

* * *

**Moskwa**, PAT. Członkowie Międzynarodowego Kongresu Aeroarktycznego powrócili do Leningradu z Murmanu. Część uczestników kongresu udała się do Norwegji. Niektórzy z pośród nich zamierzają wziąć udział w ekspedycjach, mających na celu uratowanie Amundsena oraz załogi „Italji".

* * *

**Kingsbay**, 2. 7. PAT. Z zatoki Virgo donoszą: Przez całą noc gęsta mgła uniemożliwiała lotnikom dalsze poszukiwania. Na szczęście wiatr przerzucił się na wschód, skutkiem czego sytuacja rozbitków na lodzie poprawiła się. Lód idzie znów w kierunku zachodnim. Łamacz lodów Krassin dotarł właśnie do drogi Hinlopen. Komendant statku donosi, iż spodziewa się, że dotrze do miejsca rozbicia „Italji" w ciągu dnia dzisiejszego.

## Zjazd prokuratorów

Warszawa, 2 7 PAT. W czasie od 28—30 czerwca br odbył się w ministerstwie sprawiedliwości zjazd prezesów i prokuratorów apelacyjnych pod kolejnem przewodnictwem ministra Meysztowicza i wiceministra Cara. Głównym przedmiotem obrad zjazdu była sprawa związana z wejściem w życie od dnia 1 stycznia 1929. nowego prawa o ustroju sądów powszechnych, stanowiącego pierwszy krok na drodze do urzeczywistnienia unifikacji prawodawstwa sądowego w Rzeczypospolitej.

—o—

## Gen. Obiegon prezydentem Meksyku

Meksyk 2. 7. PAT. W dniu wczorajszym odbyły się tu wybory prezydenta Meksyku. Jedynym kandydatem był gen. Obregen, który też został ogłoszony prezydentem. Gen. Obregon zacznie urzędować w charakterze prezydenta z dnia 1 grudnia b. r. Kadencja prezydenta jest 6-letnia. Nowo obrany prezydent oświadczył, że zamierza kontynuować politykę prezydenta Callesa. W dniu wczorajszym spokój nie został nigdzie zakłócony. Władze wydały zawczasu wszelkie niezbędne zarządzenia dla utrzymania porządku.

## Posiedzenie Rady Ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 7. Sin. We czwartek odbędzie się posiedzenie Rady ministów. Porządek dzienny posiedzenia nie został dotąd ustalony.

—o—

## Powrót marszałka Piłsudskiego do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2 7 Sin. Dziś powrócił marsz. Piłsudski z Gdyni do Warszawy, gdzie brał udział w poświęceniu trzech nowych statków pasażerskich (P. w rubryce „Wiadomości z kraju"). Zapytany o wrażenia z Gdyni, odpowiedział marsz. Piłsudski z uśmiechem: „ładnie było". Potem zwrócił się do swoich córeczek i rzekomo rozkazującym tonem zawołał stylem wojskowym „a teraz marsz dzieci do domu!" Publiczność przyjmowała marszałka okrzykami „Niech żyje!"

—o—

## Ogłoszenie ustawy skarbowej i budżetu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2 7 Sin. W dzisiejszym „Dziennku Ustaw" ukazała się ustawa skarbowa i budżet, podpissany przez p. prezydenta Mościckiego i kontrasygnowany przez premjera Bartla. Ogłoszenie ustawy uległo podobno odroczenie, ponieważ marsz. Piłsudski nie chciał podpisać ustawy budżetowej w brzmieniu przyjętem przez Sejm. Ustawę ogłoszono dopiero po formalnem ukonstytuowaniu się nowego rządu.

—o—

## Ogłoszenie amnestji odroczone?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2 7. Sin. Ustawa w sprawie amnestji, która miała być w dniu dzisiejszym pojawić się w „Dzienniku Ustaw" nie została narazie ogłoszona.

—o—

## Przerwa w rokowaniach polsko-litewskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 7. Sin. Rokowania polsko-litewskie zostały narazie przerwane, albowiem delegacja polska pragnie zapoznać się z kontrpropozycjami litewskiemi.

## P. Patek w Warszawie

Warszawa, 2 7. Sin. Wczoraj przybył do Warszawy poseł polski p. Patek. Zabawi on w kraju około 10 dni, dla omówienia z rządem polskim szeregu aktualnych spraw, dotyczących stosunków polsko-sowieckich. Poseł Patek przyjęty będzie przez ministra Zaleskiego, który, jak wiadomo wyjedzie w b. tygodniu zagranicę.

W poniedziałek posła Patka przyjął wiceminister Wysocki.

## Osobliwy rekord reklamy

**Organizowanie włamań celem pozyskania klijentów asekuracyjnych.**

Przed sądem ławniczym w jednem z miasteczek niemieckich toczyła się się onegdaj osobliwa rozprawa przeciw b. funkcjonarjuszowi policji, niejakirmu Buchhornowi. Otóż pan ten, pracujący ostatnio w jednym z prywatnych przedsiębiorstw ochroey mienia kupców, w nocy zorganizował szajkę włamywaczy, którym na łup wskazywał firmy, jakie pozyskać pragnął dla swego towarzystwa. Włamywacze obławiali się w ten sposób obficie, z czego korzystał również i Buchhorn, nie zadowolony widocznie z niskich opłat w tak osobliwy sposób uzyskiwanych klijentów. Sąd skazał Buchhorna na półtora roku więzienia, a najętych przezeń, poprzednio już w niemieckich kronikach kryminalnych dobrze zapisanych włamywaczy, po 5 i 3 lata więzienia.

—o—

# List z Palestyny

**Rząd a społeczeństwo żydowskie. — Wybryki w Jerozolimie. — Siódma konferencja arabska. — Zmiana w polityce arabskiej**

**(Od naszego korespondenta palestyńskiego)**

Tel Awiw, 21 czerwca

Należałoby sądzić, że ostatnie miesiące przyniosły znaczne odprężenie i zwrot ku lepszemu w stosunkach między społeczeństwem żydowskiem a rządem angielskim w Palestynie. Po raz pierwszy od lat wielu można było zanotować fakt, iż rząd palestyński począł odnosić się pozytywnie i ze zrozumieniem do postulatów społeczeństwa żydowskiego i że w ślad za zrozumieniem rozpoczęła się era aktywnej pomocy i uwzględniania jego życzeń i potrzeb. Aktywna pomoc finansowa udzielona miastu Tel Awiw w najkrytyczniejszej może chwili (niestety kosztem znacznego uszczuplenia jego autonomji), znaczne zmiany w ustawodawstwie celnem z uwzględnieniem potrzeb rozwijającego się przemysłu żydowskiego, uchylenie ugody handlowej syryjskiej, która mogłaby się była stać zabójczą dla młodego palestyńskiego handlu i przemysłu, przejętego na własny rachunek pewnej części ciężarów złączonych ze skolnictwem, itd. itd. — wszystko to mogło faktycznie wywołać wrażenie, iż Anglja rozpoczęła poważnie myśleć o zrealizowaniu zobowiązań, które przyjęła w deklaracji Balfoura i w mandacie. Z niemniejszem zrozumieniem ze strony rządu spotkały się również żądania żydowskie w sprawie aktywnej pomocy w walce z bezrobociem. Przyznać należy, iż dzięki tej właśnie pomocy, która możliwą była tylko przez znaczne obciążenie i tak już pasywnego budżetu rządowego, udało się uchylić grożącą katastrofę i prawie że do szczętu zlikwidować bezrobocie. Przyrzeczona budowa portu oraz przyrzeczone przeniesienie centralnej stacji kolejowej z Ludd do Tel-Awiwu otworzyły nowe horyzonty i napełniły serca usprawiedliwionemi nadziejami i optymizmem.

Lecz oto ostatnie tygodnie przyniosły nową falę niezadowolenia i rozgoryczenia. Pierwszym powodem było biurokratyczne i trudno usprawiedliwić się dające rozporządzenie szefa departamentu emigracyjnego (Żydal) wydalające z kraju 8 rodzin żydowskich przybyłych swego czasu do Palestyny w charakterze turystów. Rodziny te postanowiły osiąść w kraju mając wszelkie objektywne po temu warunki i tylko dzięki usterkom czysto formalnym czy też z powodu niewytłumaczalnego „widzimisię“ wspomnianego naczelnego urzędnika Haimsona otrzymały rozkaz opuszczenia kraju. Fala protestów i wzburzona opinja publiczna zdołały tylko w części złagodzić surowy ten wyrok administracyjny. Wysoki Komisarz potwierdzi nigdy z tem, by przez tego rodzaju kroki lonial Office w Londynie. Jakąkolwiek będzie ostateczna jego decyzja, nader trudno przyjdzie zatrzeć przykre wrażenie, jakie incydent ten musiał wywołać. Jakkolwiek bowiem społeczeństwo żydowskie z konieczności zgodzić ię musi, iż emigracja do Palestyny musi być regulowaną i ostre — niekiedy zbyt ostre — zarządzenia rządu stara się znosić bez szemrania, niemniej nie pogodziło się ono i nie pogodzi ngdy z tem, by przez tego rodzaju kroki rządu zakwestjonowanem zostało nieodwołalne prawo każdego Żyda do pozostania i do osiedlenia się w kraju, zwłaszcza jeśli nie staje się ciężarem dla nikogo.

Dalsza przyczyna, która rozognila i tak już wzburzone umysły, stoi również w związku z postępkami rządu i jego funkcjonarjuszy. Wedle istniejących praw i przepisów emigracyjnych przysługuje Wysokiemu Komisarzowi prawo wydalenia z kraju osób ukaranych przez sądy za przestępki kryminalne i polityczne. Z prawa tego korzystano dotychczas sporadycznie mimo energicznych protestów ludności żydowskiej, która z tego rodzaju prerogatywą rządu pogodzić się nie chce i nie chciała. W ostatnich miesiącach rozpoczęto jednak w Palestynie robić wprost „masowy“ użytek z powyższego prawa, jako środek walki z elementami komunistycznymi. Niema prawie tygodnia w którymby gazety nie przynosiły wiadomości o relegacji z kraju za „należenie do nielegalnej organizacji“, za rozpowszechnianie niedozwolonych pism i ulotek, za współuczestnictwo w pochodach 1-go maja itp. Polityczni ci przestępcy pozostają po największej części w więzieniu aż do wydalenia z kraju, niejednokrotnie przez tygodnie i miesiące całe. Oczywista, iż pobyt w tych więzieniach przystosowanych do kraju, w którym przestępstwa polityczne wogóle aż do ostatnich czasów były wydarzeniem nieznanem, w warunkach identycznych z przestępcami kryminalnymi, uraga wszelkim pojęciom europejskim o traktowaniu więźniów politycznych. Na dobitek uważał rząd za stosowne zastosować do dwóch zasądzonych karę cielesną za „nieodpowiednie zachowanie się we więzieniu“. Kara ta, którą — może być — stosowano od czasu do czasu do przestępców arabskich została po raz pierwszy zastosowaną w odniesieniu do Żydów. Postępowanie to wywołało zrozumiałą reakcję i wzburzenie wśród całego społeczeństwa bez względu na przynależność i poglądy polityczne. Zażądano energicznie zniesienia kary chłosty wogóle i odpowiedniego traktowania więźniów politycznych jak również zaprzestania wydalania z kraju jako środka karnego. Odpowiedź rządu na interwencję organizacji robotniczej w powyższej sprawie była mniej niż prymitywną próbą merytorycznego załatwienia jej żądań i dolać mogła jedynie oliwy do ognia ogólnego rozgoryczenia.

Trzeciego powodu do ogólnego niezadowolenia dostarczyła dziwna niezrozumiała fala wybryków i ekscesów, których dopuszczają się w ostatnich tygodniach pewne elementy arabskie w Jerozolimie, a wedle ostatnich wiadomości również i w innych miastach. Prawie, że dzień w dzień przynosiła prasa wiadomości o zamierzonych i niekiedy dokonanych napadach na kobiety i dzieci żydowskie. Tajemnicze, ciemnością osłonięte mordy w Jerozolimie, gdzie nieznani sprawcy zastrzelili dwóch Arabów i w Petach Tikwie, gdzie strażnik żydowski padł ofiarą prawdopodobnie z ręki współstrażnika arabskiego, przyczyniają się ze swej strony do spotęgowania wrażliwości i nerwowego napięcia. Czy mamy tu do czynienia jedynie z „prawem serji“, czy też czyjaś ręka ukrywa się w tem wszystkiem, jasnem jest, iż społeczeństwo żydowskie ma pełne prawo domagania się od rządu mandatowego bezpieczeństwa mienia, życia i czci. Zabezpieczenie spokoju publicznego było też jednym, w niektórych okresach czasu jedynym aktywem, na który rząd angielski mógł wskazać jako na swoją zasługę. Ostatnie tygodnie podkopały w wysokim stopniu wiarę w to, iż rząd palestyński potrafi spokój i bezpieczeństwo zapewnić. Oświadczenie lorda Plumera, nawołujące w odpowiedzi na zażalenia Waad Leumi ludność żydowską do odpowiedniego zachowania się i poparcia usiłowań policji skierowanych do utrzymania porządku, nie mogły przyczynić się również do podniesienia autorytetu rządu, który narazie okazał się bezsilnym mimo wzmożonej działalności i czujności. Dziwnym też i nieufność ludności potęgującym musi być fakt, iż rząd nie mógł znaleźć sobie lepszej sposobności do zwolnienia ze służby jednego z dwóch oficerów żydowskich jerozolimskiej policji, niż chwilę obecną. Przyczyną zwolnienia była pono niedyskrecja popełniona przez tegoż oficera, wedle jego zdania natomiast niewygodna rządowi obrona spraw żydowskich i języka hebrajskiego wobec policji.

Wypadki jerozolimskie posiadają jednak drugą nie mniej ważną stronę. I w stosunkach arabsko-żydowskich znać było w ostatnich czasach znaczną poprawę. Nastąpiło widocznie zbliżenie obu odłamów ludności, i to nictyle w sferach oficjalnych, jak w codziennem życiu i pracy. Życie ze swemi potrzebami i swą swoistą logiką faktów silniejszem było niż sztucznie szerzona nienawiść i polityczna różnica poglądów. Nie trudno zrozumieć, iż ostatnie wypadki, będące w swej istocie może tylko wybrykami zwyrodniałych elementów nader łatwo stać się mogły zarzewiem nowej fali nienawiści i nieufności...

Tak więc słabość rządu podwójną wyrządza nam szkodę. Do braku bezpieczeństwa publicznego przyłącza się strata polityczna, jaką jest dla nas zaostrzenie się stosunków arabsko-żydowskich.

Rozwój wypadków w najbliższem sąsiedztwie Palestyny, wzrost i zwycięstwa ruchu narodowościowego arabskiego w Egipcie, Mezopotamji, Syrji i Transjordanji, w mgłę spowite wydarzenia w Arabji, wszystko to wytycza jasną i logiczną linję, po której musi się posuwać polityka sjonistyczna w chwili obecnej, jak i w przyszłości. Linja ta, to linja współpracy z narodem arabskim, obopólnego zrozumienia i kulturalnego i gospodarczego zbliżenia.

Zdaje się, że i naród arabski zaczyna pojmować, iż dotychczasowa polityka jego przywódców była fałszywą. Uchwały ostatniej (siódmej) konferencji arabskiej, która skończyła w dniu dzisiejszym swe obrady w Jerozolimie, oznaczają rezygnację z dotychczasowego systemu „non-kooperacji“ z rządem, który znalazł swego czasu swój wyraz w bojkocie wyborów do reprezentacji ustawodawczej, proponowanej jeszcze przez Herberta Samuela. Naród arabski rozumie, iż w miejsce dotychczasowej metody ślepego i nieubłaganego negowania mandatu i deklaracji Balfoura, musi nastąpić próba skoncentrowania wszelkich sił narodu do walki o samorząd i prawo decyzji o własnym losie. To też wspomniana konferencja poprzedzona długiemi wewnętrznemi waśniami i targami z jednej strony między poplecznikami dwóch głównych i zwalczających się rodzin patrycjuszowskich, współzawodniczących z sobą o wpływ i władzę, z drugiej zaś strony waśniami religijnemi między chrześcijanami a muzułmanami, skoncentrowała swe obrady na ten jeden główny punkt: walkę o samorząd narodowy w Palestynie. Od tej uchwały krok jeden tylko do uznania mandatu i deklaracji Balfoura, jako nie dających się zmienić faktów i do szczerej i przyjacielskiej współpracy z narodem żydowskim dla wspólnego dobra kraju i obu bratnich narodów.

**Dr. Zwi Luft.**

---

**...u urodził sie Heine**



W domu urodzenia Henryka Heinego w Düsseldorfie, opróżniają obecni lokatorzy mieszkanie rodziców poety, które będzie zamienione na muzeum Heinego.

---

**Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na lipiec wstrzymamy z kniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma.**

# Wiadomości z kraju

**POŚWIĘCENIE NOWYCH STATKÓW PASAŻERSKICH.** W Gdyni odbyło się w niedzielę 1 b. m. uroczyste poświęcenie trzech nowych statków pasażerskich. Na uroczystość przybył do portu w Gdyni marsz. Piłsudski, ministrowie Kwiatkowski, Staniewicz i Miedziński. Po raporcie i mszy nastąpiło poświęcenie bander trzech nowych statków pasażerskich „Żeglugi Polskiej“, noszących imiona: „Wanda“, „Jadwiga“ i „Hanka“, nazwanych tak od imion córeczek Marsjałka i córeczki ministra Kwiatkowskiego.

Po zakończeniu ceremonji, okolicznościowe przemówienie wygłosił minister Kwiatkowski, podnosząc znaczenie morza dla Polski. Po przemówieniu ministra Kwiatkowskiego, córeczki marsz. Piłsudskiego i córeczka min. Kwiatkowskiego wciągnęły na maszty poświęcone sztandary. W zakończeniu uroczystości poświęcenia bander i ich podniesienia na statkach, odbyło się na statku „Gdańska“ śniadanie, poczem Marszałek wyjechał na zwiedzanie Gdyni, a zwłaszcza Kamiennej Góry.

Po uroczystościach marsz. Piłsudski wyjechał wieczorem do Warszawy.

**PACYFIŚCI NA GROBIE ZAMENHOFA.** Członkowie delegacji holenderskiej, duńskiej i szwedzkiej na kongresie pacyfistów w Warszawie odwiedzili grób twórcy esperanta Dra Zamenhofa na warszawskim cmentarzu żydowskim i złożyli wieniec w dowód uznania dla działalności Zamenhofa w dziedzinie wzajemnego porozumienia narodów.

**EGZAMINY W SEMINARJACH WILEŃSKICH.** Onegdaj zakończyły się egzaminy w wileńskim seminarjum jidyszystycznem dla nauczycieli. Do egzaminu przystąpiło 23 uczniów. Z ramienia ministerstwa był obecny p. Ecker. Egzamin odbył się w języku żydowskim. 17 uczniów otrzymało dyplomy nauczycielskie. Równocześnie odbył się egzamin w hebrajskiem seminarjum dla nauczycieli w Wilnie w obecności delegata ministerstwa, Pleszyńskiego W seminarjum ten egzamin odbył się w języku hebrajskim Na 27 osób otrzymało 17 dyplomy nauczycielskie

**ZAKŁAD DLA NIEROZWINIĘTYCH DZIECI ŻYDOWSKICH.** Onegdaj odbyło się w Otwocku uroczyste otwarcie zakładu dla niedorozwiniętych dzieci żydowskich. Na uroczyste otwarcie przybyli z Warszawy i prowincji przedstawiciele różnych organizacyj, stowarzyszeń i instytucyj żydowskich. Obecnie w zakładzie tym znajduje się 50 sierot ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej. Przy zakładzie istnieją 4 arsztaty dla wyuczania koszykarstwa, krawiectwa, bieliźniarstwa i zawodu szewckiego.

**Z TRAGEDYJ UCZNIOWSKICH.** Donosiliśmy już, że w Łodzi w szkole handlowej 15-letni uczeń strzelił do nauczycielki z powodu otrzymania złego świadectwa. Jak się okazuje, uczeń ten ukradł rewolwer swemu koledze. Kolega nabył rewolwer, ponieważ postanowił popełnić samobójstwo w razie, gdyby nie przeszedł do następnej klasy, albowiem ojciec groził mu surową karą. Skoro chłopak spostrzegł, że wykradziono mu rewolwer rzucił się pod koła pociągu, ale udało się go uratować.

**DOCHODY TRAMWAJU WARSZAWSKIEGO.** Na ostatniem posiedzeniu magistratu warszawskiego przedłożyła dyrekcja tramwajów warszawskich sprawozdanie ze swej działalności. Ze sprawozdania wynika, że czysty dochód tramwajów warszawskich w przeciągu ubiegłego roku wyniósł 13 miljonów złotych.

**ORYGINALNE „DEKORACJE“ DOMÓW ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE.** Właściciele realności w Warszawie mają powód do radości. Respecjalnemi kartkami, zawierającemi akty licytacyjne domów okaże się wkrótce niepotrzebny. albowiem magistrat stara się o pokrycie domów cyjne za niezapłacone podatki. Już dziś w dzielnicy żydowskiej wiele domów jest udekorowanych takiemi kartkami magistratu, który ostatnio przystąpił na gwałt do ściągania podatków.

**TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE MŁODZIEŃCA ŻYDOWSKIEGO.** We Wiedziszowie niedaleko Stryja znikł bez śladu nagle niejaki Eljasz Spiegel. W kwietniu przed świętem Pesach udał się on do pobliskiej wsi, by zakupić tam różne towary u chłopów. Zachodzi obawa, że Spiegel padł ofiarą zemsty chłopa, u którego kupował towary. Wieśniaka tego aresztowano, ale z powodu braku dowodów uwolniono.

**TAJEMNICZY SPADEK W KOPERCIE.** We Lwowie zmarła niedawno służąca kawiarni de la Paix, Mielnikowa, która pozostawiła u właściciela kawiarni tajemniczą kopertę. Okazało się, że w kopercie tej znajdowało się 600 dolarów, 4.000 złotych, kilka dolarówek i drogocenną biżuterja. Krewni, którzy dotąd nie znali żyjącej w ubóstwie służącej, zgłosili się obecnie do notarjusza o spadek.

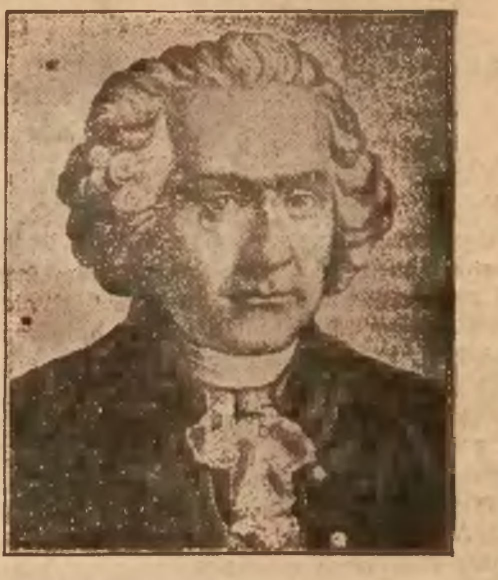
**KASIARZE W GMACHU SEJMOWYM.** W nocy z soboty na niedzielę usiłowali kasiarze dostać się przez strych do archiwum sejmowego, gdzie znajduje się kasa. Kasiarzy, którzy zdołali już uczynić otwór w suficie, spłoszyli dwaj członkowie straży sejmowej w czasie kontroli gmachu. Kasiarze zostawili na miejscu przybory, a sami znikli.

**MORD RABUNKOWY W BIAŁY DZIEŃ.** We wsi kuńkowce niedaleko Przemyśla nieznani sprawcy napadli na sklep 70-letniej staruszki Marji Bielutównej, zamordowali ją i zabrawszy 40 zł znikli.

**POŻAR WSI.** Pastwą straszliwego pożaru padła onegdaj wieś Mycielin pod Kaliszem. Spaliła się cała wieś. Po upływie niespełna godziny wieś przedstawiała jedno olbrzymie pogorzelisko. W płomieniach zginęło czworo ludzi. Zwłoki ich znaleziono zwęglone wśród zgliszcz. Ogółem spaliło się 27 domów mieszkalnych, tyleż obór i 25 stodół

**PRZED EPILOGIEM AFERY KIEŁBASIANO-WÓDCZANEJ NOWAKA.** Proces w znanej aferze kiełbasiano-wódczanej lwowskiego przemysłowca i dostawcy wojskowego Nowaka rozpocznie się we Lwowie 9 b. m. Aresztowanie Nowaka nastąpiło — jak wiadomo — pod zarzutem dostarczania wojsku mięsa końskiego i ukrywania artykułów monopolowych przed ocleniem względnie opodatkowaniem oraz pod zarzutem namawiania świadków do fałszywych zeznań. Obronę Nowaka wnosi adw. poseł Dr Pieracki.

150-LECIE ZGONU ROSSEAU'A.



1778 — 2 lipca — 1928.

**KRONIKA POLITYCZNA**

## Nowe zastrzeżenia w sprawie paktu Kelloga?

**Prawdopodobieństwo przesunięcia się terminu podpisania.**

Jakkolwiek myśl podpisania antywojennego paktu Kelloga w dniu amerykańskiego święta narodowego 4 lipca jest w Stanach Zjednoczonych bezsprzecznie bardzo popularna, to jednak należy się liczyć z niejakiem opóźnieniem definitywnego sygnowania paktu, a to nie tylko ze względu na powolny sposób pracy i finalizacji dyplomatycznej, ale i przez wzgląd na pewne zastrzeżenia prawników brytyjskiego Foreigen Office. — Takiego zdania jest część wpływowej prasy londyńskiej, wskazują na to również wynurzenia Baldwina i Chamberlaina, wobec przyjętej onegdaj, prowadzonej przez prof. G. Murraya i lorda Cecila delegacji angielskiej Unji przyjaciół Ligi Narodów. Mianowicie wedle oświadczenia Chamberlaina szczególnie sprawa sądów rozjemczych przedstawia wielkie trudności. Jak się zdaje, jednym z motywów chwilowego opóźnienia podpisania antywojennego paktu Kelloga jest również sprawa ewentualnego napadu przez Sowiety na Polskę lub Rumunję. W każdym jednak razie nie jest wykluczonem, iż do dnia 14 lipca b. r. sprawa się na tyle wyjaśni i ustali, że pakt podpisać będzie można w dzień święta narodowego Francji.

Po drugiej stronie Oceanu optymistyczniej jednak zapatrują się na sprawę, przypuszczają nawet w sferach oficjalnych, że po podpisaniu paktu wejdzie on jeszcze w grudniu b. r. pod obrady senatu amerykańskiego.

---

# „Le Secret“... Henryka Bernsteina

Drogą wymiany występowały równocześnie zespół niemiecki w teatrze Bernsteina w Paryżu, pod czas gdy teatr „Gymnase“ Bernsteina występował w Berlinie i Wiedniu.

Przez trzy wieczory miał Wiedeń sposobność poznać znany zespół Bernsteinowski, który pod reżyserją i dyrekcją Bernsteina grał jego własny utwór „Le secret“. Gra była wyśmienita, ale niczem nadzwyczajnem. Francuzi błyszczeli melodyjnym i niezwykle płynnym djalogiem, pięknemi kobietami i sentymentalnie-kobiecymi mężczyznami, którzy są tragicznie wierni swoim żonom, które znowu ze swojej konwencyjnej przeszłości robią wielką tajemnicę... Sztuka Bernsteina dziś zadziwić może swoją mistrzowską techniką, ale nie problemami. Huczne oklaski słabo obsadzonej sali teatralnej nosiły charakter wybitnie polityczny, jako uznanie dla próby zapoznania ze osbą świata kulturalnego niemieckiego z francuskim. Jednym z uprzejmych pionierów tej myśli jest Żyd Henri Bernstein. Dla nas i dla Francuzów nie jest to nic zadziwiającego. W Niemczech innego się jest zdania! (Zbliżenie francusko-niemieckie — Żyd francuski! Tytuł do monografji historycznej: „Od Heinego aż do Waltera Rathenaua“!). Na oficjalnem przyjęciu we Wiedniu wygłoszono mowy — toasty. Po trzech przedstawieniach teatr „Gymnase“ opuścił Wiedeń.

Henri Bernstein od czasu do czasu ma jakieś afery. Pamiętna dyskusja z Bernardem Shawem nie wyszła mu na dobre, mimo próby zrobienia ze Shawa antysemity. Ostatnia dyskusja publiczna z Gemierem o walorach teatru francuskiego pchnęła Bernsteina w stronę nieobliczonej napaści na Gemiera — za to, że mu się podoba obecny teatr francuski (czytaj: Bernstein i Verneuil). Bernstein chciał z wysokich koturnów narodowego frazesu uśmiercić przeciwnika. Nie udało się.

W związku z obecnością Henri Bernsteina we Wiedniu, nie mało ciekawe są zapodania starszego dziennikarza o pochodzeniu Bernsteinów. Dziennikarz ten osobiście obcował z ojcem dramaturga. „Le Secret“... Henryka Bernsteina.

Henri jest synem znanego finansisty i przemysłowca Marcela Bernsteina, który często przebywał we Wiedniu i z którym rozmówca utrzymywał kontakt przemysłowy. W młodszych latach już odznaczał się Marcel w Antwerpji jako zdolny i obrotny przedsiębiorca. Matką Henryka jest córka znanego amerykańsko-żydowskiego bankiera Seligmanna, który długi czas przebywał w Paryżu jako prezes amerykańskiej Izby handlowej we Francji. Marcel Bernstein sam pochodzi z bardzo poważanej patrycjuszowskiej rodziny niemiecko-polskiej. W jego salonach, które były ogniskiem elity duchowej we Francji, doznał syn Henri, razem ze swoim bratem, głośnym adwokatem, nadzwyczaj starannego wychowania. Marcel Bernstein nigdy, mimo swoich żywych uczuć dla Francji, nie zapomniał o Austrji i za liczne charytatywne dzieła został przez Franciszka Józefa odznaczony. Dzieła syna jego, cieszące się wielkiem uznaniem, częstokroć czerpią swój substrat z otoczenia, w którem obracała się rodzina Bernsteinów. Te ciekawe szczegóły z życia rodziny Bernstein byłyby niezupełne, gdybym w tem miejscu nie wspomniał, że wyżej wspomniany dziadek dramaturga Bernsteina, Seligmann (ojciec matki) odgrywał i pewną rolę w życiu Herzla. Herzl w Paryżu poznał bankiera Isaaca N. Seligmanna, znanego ze swojej przyjaźni dla sztuki i literatury. O nim też myślał Herzl, kiedy w Rosji pertraktował z premierem rosyjskim Plehwem o polepszenie bytu Żydów w Rosji. Ameryka wchodziła w planach roztrząsanych z Plehwem w rachubę jako kraj imigracyjny dla Żydów z Rosji, a bankier Seligmann (współwłaściciel firmy bankowej Seligmann et Hellman), zaprzyjaźniony z Roosveltem, miałby i u tego ostatniego interwenjować na rzecz Żydów rosyjskich.

Czy Henri i o tej tradycji po kądzieli jest sobie świadom?

Wiemy, że nie!

**Dr. T. Nussenblatt.**

**Wiedeń, w czerwcu.**

# Marsz. Piłsudski o przyczynach swego ustąpienia

W numerze niedzielnym podaliśmy już treść wywiadu, jakiego marsz. Piłsudski udzielił w ubiegłą sobotę redaktorowi „Głosu Prawdy", a za jego pośrednictwem prasie sanacyjnej. Ciekawe są przedewszystkiem antecedencje wywiadu. Oto na wstępie postawił marsz. Piłsudski — dwa warunki:

# Dwa warunki marszałka Piłsudskiego

— Po pierwsze: wszystko co powiem musi być wydrukowane bez żadnych zmian i opuszczeń. Wolno wam pisać komentarze jakie chcecie, ale zmieniać moich słów nie wolno. To warunek pierwszy.

— A drugi? pytamy pospiesznie.

— Drugi jest następujący. Widzicie, ja umyśliłem sobie uczynić mały luksusik, na który termin już mi zapadł. Na ten luksusik muszę koniecznie ze śmiechu, gdyż oboje zaczynali rozmowę tak nowiłem, że pracą tą będzie wywiad dla sprasy.

Oczywiście z radością przyjmujemy te srogie warunki Marszałka. Ale duch niedyskrekcji unosi się w powietrzu. Ryzykujemy tedy pytanie:

— Czy mógłby p. Marszałek zdradzić tajemnicę tego luksusiku?

— Oho!.. No, ale dobrze. Nie wiem tylko czy pan będzie zadowolony z tego co powiem, ale... niech będzie. Już przed trzema laty spotkałem dwoje istot, które mnie niezmiernie rozbawiły. Dążyły one do bardzo skromnego lecz zupełnie wspólnego im celu. Celu, który sądziłem rozmawiając z nimi, jest dla nich i miłym, i nawet jakgdyby czyniącym życie bardziej radosnem. Na drodze do realizacji wspólnych usiłowań stały jedynie słowa i pojęcia inaczej formułowane. Ile razy byłem przy rozmowach tych istot, tyle razy pękałem ze śmiechu, gdyż oboje zaczynali rozmowę tak, że prowadziła ona do kłótni, nigdy do zgody. Wobec tego, że w Polsce spotykam to zjawisko bardzo często, wziąłem ich sobie za typ, za coś co jest zupełnie stylowem dla stosunków polskich. I dlatego rok rocznie parę razy sprawdzałem, jakże ta wspólna praca życiowa tych istot wygląda. Przy jednem takiem sprawdzaniu usłyszałem najbardziej okrutne odezwanie się jej do niego: „Jeżeli pan znowu zaczyna w ten sposób jak zwykle, to ja z panem przestaję mówić i nigdy widzieć się nie będę". Dlatego też, gdy w tym roku przy sprawdzaniu dowiedziałem się, że te istoty, w jakiś niewytłomaczony dla mnie sposób podały sobie ręce do zgody i zdecydowały się, w daleko gorszych niż dawniej warunkach, na wspólną życiową pracę, postanowiłem sobie zarobić zupełnie specjalnie, poza budżetem domowym, parę tysięcy złotych, aby nieco ulżyć tym istotom i choć trochę zmienić niesprzyjające im być może warunki. Nazwisk naturalnie nie wymienię, gdyż nie chcę przeszkadzać tak zbożnemu porozumieniu przez „gazeciarzy" a może i interpelacje w sejmie".

(„Drugi warunek" marsz. Piłsudskiego — jak sobie opowiadają w Warszawie — wynosił 500 zł.).

Redaktor „Głosu Prawdy" opowiada dalej:

Lecz zmierzamy do tematu: dlaczego porzucił Marszałek urząd szefa gabinetu?

Chwila zadumy, papieros nieodłączny, choć przez lekarzy znienawidzony i Marszałek rozpoczyna swoje energiczne a zarazem i spokojne wyjaśnienia:

# Dlaczego ustąpiłem ze stanowiska szefa gabinetu?

### STAN ZDROWIA NIE BYŁ PRZYCZYNĄ USTĄPIENIA.

„Jeżeli ktokolwiek i gdziekolwiek myśli czy sądzi, iż przyczyną mego podania się do dymisji ze stanowiska szefa gabinetu polskiego był stan mego zdrowia, — grubo się myli. Panowie lekarze, których zwołałem, na moje pytanie, postawione zupełnie oficjalnie i brzmiące:

— Czy Marszałek Piłsudski jest zdolny do pełnienia tych obowiązków, które dotąd pełnił, czy też nie?

jednogłośnie odpowiedzieli, że o zdolności nie mogą w żaden sposób wątpić, i nie mogą mi nie powiedzieć, iż wszystkie badania, nawet najbardziej sztuczne, wykazują zdolność niezmniejszoną. Coprawda, dodali, iż skłonni są przypuszczać, że ten nadzwyczajny wydatek energji i siły, który czyniłem, pełniąc kilka urzędów jednocześnie, należy do przekroczeń, nadwyrężających niechybnie zdrowie człowieka, który to czyni. Lecz zdolność nie została w żaden sposób nadwyrężona.

Dlatego też, będąc człowiekiem, który sam jedynie rozporządza swojem zdrowiem i życiem, mogę zachować wszystkie urzędy, które dotąd miałem, kosztem nadwyrężenia mego zdrowia, które zresztą, całe życie tak samo nadwyrężałem.

Mógłbym był także, za zgodą P. Prezydenta, a przypuszczam i za zgodą kolegów — ministrów, z którymi tak długo pracowałem i u których — jak sądzę — cieszę się wielką sympatją, wziąć dłuższy urlop, któryby dał mi możność postawić moją maszynę na nowo na szyny, by znowu zdrowie sobie nadwyrężała.

### INNE MOTYWY REZYGNACJI.

Jeżeli jednak tego nie uczyniłem i wniosłem P. Prezydentowi podanie o zwolnienie mnie ze stanowiska szefa gabinetu, to uczyniłem tak z innych motywów i z innych powodów, które tu wyłuszczę, gdyż postanowiłem publicznie je wyjaśnić tak, jak wyjaśniłem na posiedzeniu rady gabinetowej w obecności P. Prezydenta na Zamku.

### URZĄD PREMJERA „NONSENSOWNIE POSTAWIONY PRZEZ KONSTYTUCJĘ".

Pierwszym motywem jest fakt, iż nie znoszę organicznie urzędu szefa gabinetu, tak jak on jest u nas postanowiony konstytucyjnie. I dla tego przez cały czas pełnienia tego urzędu przestrzegałem P. Prezydenta, iż nie będę w stanie długo tego urzędu znosić i ciągle mu doradzałem, by przygotował sobie w myśli conajmniej trzech czy czterech ludzi, którzyby kolejno mogli pełnić ten urząd tak, by spocząć mogli od pełnienia urzędu tak nonsensownie postawionego przez naszą konstytucję, jak to jest teraz.

### PREZYDENT — NAJNIESZCZĘŚLIWSZYM CZŁOWIEKIEM W PAŃSTWIE...

Dla wyjaśnienia tej sprawy muszę porównać — co stale przy pełnieniu tego urzędu czyniłem — urząd prezesa gabinetu z urzędem Prezydenta.

Prezydent, w naszej konstytucji jest postawiony w sytuacji najbardziej fałszywej, jaka dla człowieka stworzona być może. Gdy z jednej strony jest reprezentantem Rzplitej Polskiej wszędzie i ciągle, to z drugiej strony nie ma żadnego prawa, aby mógł w jakimkolwiekbądź stopniu reprezentować siebie, swoje myśli, lub swoją pracę. Gdy więc jest najspecjalniej ze wszystkich wybrany na to, by był jeden — sam i stał najwyżej, to odebrano mu konstytucyjnie nawet cień jakiejkolwiek władzy, jakiejkolwiek możności ulżenia sobie sytuacji i zrobienia w tak wyjątkowej pracy — na którą, dodam, wyjątkowo najzupełniej przysięga, — czegokolwiek, by mógł czuć się jako człowiek, a nie jak

**jakiś podrzutek,**

rzucony na łaskę lub niełaskę wszystkich.

Dość panom powiedzieć, że nie ma on prawa stworzyć sobie najbliższego otoczenia, nawet jeśli chodzi o lokajów czy pokojówki, bez innego człowieka, który może się na jego wybór niezgodzić i narzucić mu osoby dla niego niechętne. To znaczy, że Naród przez swą konstytucję postępuje z człowiekiem wybranym, który moralnie — będąc jedynym i stojąc najwyżej — odpowiada przed historją, postępuje

**tak nikczemnie i tak bezecnie,**

jak nie postępuje nikt w świecie, nawet ze swoją utrzymanką, lub z osobą najzupełniej od siebie zależną.

### „SEJM LADACZNIC".

Nie mogę przytem nie dodać, że męczy mnie w tym wypadku stale wspomnienie mojej osobistej historji, gdy byłem Naczelnikiem Państwa i gdy, po wojnie zwycięsko przezemnie przeprowadzonej, jako Naczelny Wódz, zdecydowałem po długich wahaniach, nie robić nic i pozostawić Polskę samą sobie. Wahania zaś moje tyczyły się rozstrzygnięcia pytania: czy mam sejm, tak zwany suwerenny,

**sejm ladacznic**

że nie użyję słowa, którem ówczesny Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w swoich rozumowaniach stale sejm określał i które z powodu ludowego i jaskrawego brzmienia doskonale i ściśle charakteryzuje sejm suwerenny — rozpędzić i nacisnąć go nogą zwycięzcy tak, jak na to zasługiwał, — czy też wybrać tę drogę, którą istotnie historycznie wybrałem — pozostawić Polskę samą sobie. Może, gdybym był stanął na pierwszej drodze, nie potrzebowałaby Polska przeżywać później wypadków, tzw. majowych.

Sejm ladacznic, pracujący w owe czasy nad konstytucją, w swoich obliczeniach co do wyboru przyszłego Prezydenta Rzplitej nigdy nie wahał się co do swoich przypuszczeń, iż na to stanowisko wybrany będzie nie kto inny, jak popularny nadzwyczajnie w całym Narodzie, i nigdy nie umiejący się shańbić chciwością pieniężną, człowiek, który swoją zwycięsko przeprowadzoną wojną i siłą charakteru, wyprowadził Polskę z chaosu i dał jej znacznie większe granice niż te, które dla niej zakreślono wszędzie. Dlatego też praca konstytucyjna poszła w kierunku zrobienia przyszłemu prezydentowi tylu przykrości i tyle, powiem — hańby życia, ile tylko

**zdziczałe i potwornie glupie umysły**

mogły wymyślić.

Chciano w ten sposób, jak ja określam, konkurenta suwerenności posłów zesunąć gdzieś w kąt i zasypać możliwie śmieciem. Jeżeli ten nieczny zamiar nie dotknął mnie, zaszło to jedynie dlatego, żem spsocił im historję i najspokojniej od pełnienia tego urzędu się usunął. Wtedy — jak wiadomo — pierwszego Prezydenta Rzplitej najprzód shańbiono bezecnemi manifestacjami, a potem zabito — był to mój serdeczny przyjaciel — aby konkurent suwerenności posłów wiedział i rozumiał, czem grozi walka z suwerenami.

### „WSZECHPOTĘŻNY" SZEF GABINETU.

Przy postawieniu Prezydenta bez władzy, przy stworzeniu mu

**wszelkich możliwych świństw i wszystkich nieności,**

jakie są możliwe do pomyślenia, przeciwstawiono jemu, jako mającego te świństwa i niecności robić, nie kogo innego, jak Szefa Gabinetu.

Szef Gabinetu, w naszej konstytucji, w naszych zwyczajach i obyczajach, wygląda jak omnipotens czyli wszechpotężny. Względnie niedawno, przy przeszłym sejmie, spróbowałem wykorzystać tę omnipotencję w kierunku odwrotnym niż to myśli konstytucja, to znaczy w kierunku odwrotnym niż Prezydenta — i odmówiłem zapłacenia pensji posłom-suwerenom, żeby i ich przekonać o omnipotencji p. Szefa Gabinetu.

Jednak ta omnipotencja czyli wszechpotęga ma swoje duże i liczne Schattenseiten, czyli ciemne strony.

### „WSZYSTKO" JEST TO SAMO, CO „NIC".

Zgodnie z mojem pojęciem o pracy ludzkiej, „wszystko" łączy się zawsze znakiem równania ze słowem „nic". Gdy Szef Gabinetu ma opiniować wszystko i do wszystkiego swój palec przyłożyć, to jeśli sumiennie ten obowiązek wypełnia, napewno nie robi nic i czyni pracę swoją nieproduktywną, nie-efektywną. Być może, iż mądry sejm ladacznic suwerennych miał i to na myśli, ażeby możliwie dużo suwerenności

**specjalnie do kas skarbowych**

zachować dla siebie, dla posłów do sejmu.

Jeżeli w przeciągu mego prawie dwuletniego urzędowania, jako prezes gabinetu mogłem uczynić względnie dużo i wiele, to wyznaję, że stało się to możliwem jedynie dlatego, że dużą część swojej jakoby omnipotencji zrzuciłem na pomocnika swojego p. profesora Kazimierza Bartla i w ten sposób oswobodziłem sobie czas na myśli i na wynalezienie metod przeprowadzenia choć w małej części tego, com zamierzał, — stanąwszy na urzędzie szefa gabinetu polskiego. Rozumiem jednak dobrze, że gdybym sumiennie wypełniał wszystkie obowiązki szefa gabinetu, to nie zrobiłbym nic i to absolutnie nic w Polsce.

### „NIAŃCZENIE PODRZUTKÓW".

Na radzie gabinetowej u P. Prezydenta na Zamku stwierdziłem, że urząd szefa gabinetu jest dlatego tak uciążliwym, iż stałem zajęciem takiego pana, jest niańczenie wszystkich podrzutków, które wszyscy mu podrzucają. A że pochodząc z pod Wilna, słyszałem nieraz przekleństwo, brzmiące: „Kab ty cudze dzieci niańczył" — z trwogą myślałem o doli takiego nieszczęśnika.

Więc idę naprzód wszyscy panowie ministrowie,

**mili moi koledzy gabinetowi,**

którzy ciągle i ustawicznie, czy to przy przeszkodach w swojej pracy, czy to chcąc coś uczynić extra, czy to zgodnie z polskim charakterem, prowadząc spory między sobą, podrzucają swoich

gabinetu

**kochane, pieszczone, a niekiedy zamorusane i niekochane dziatki, do niańczenia.**

Sam proces tzw. „uzgadniania“, który w procesie urzędniczym zajmuje u nas tak wygodne i tak wściekłe rozłożyste miejsce, trwa zwykle tak nieznośnie długo i tyle zużywa papieru, iż wyznam otwarcie, że pomimo, iż proces ten jest nakazany maszynie państwowej,

**ani razu nie ośmieliłem się dotknąć stosu arkuszów zapisanych maszynowem pismem, ze strachu bym nie poszedł do szpitala warjatów.**

A jednak było to moim bezpośrednim obowiązkiem.

Wynalazłem sposób najodpowiedniejszy — zdaniem mojem — uzgadniać samych panów ministrów, — a nie ich urzędników, pozostawiając ministrom samym czytanie elukubracyj ich urzędników, potrzebnych jakoby do procesu uzgadniania.

**NAMIĘTNOŚĆ DO CENTRALIZACJI.**

Namiętność do centralizacji, istniejąca w sposób śmieszny i głupi w naszym narodzie, czyni pracę tak zabawną pod względem prawnym, że prawie trzy ćwierci porządku dziennego każdej rady ministrów wypełniają kwestje jak: zmiany granic gmin w poszczególnych częściach państwa; pozwolenia na kupno nieruchomości cudzoziemcom; pozwolenia dla poszczególnych obywateli polskich na wstąpienie do Legji Cudzoziemskiej we Francji; zmiany na stanowiskach urzędowych, względnie bardzo niskiej klasy; wszystkie odznaczenia, jakiemkolwiekbądź odznaczeniem naszem czy cudzoziemskiem, no, i podobne jeszcze pięknotki naszych urządzeń państwowych. Do wszystkich tych rzeczy pan prezes gabinetu musi

**rączkę przyłożyć i paluszkiem wycisnąć swoje placet.**

Przy sumiennem — powtarzam — spełnianiu swoich obowiązków omnipotencja znikać musi gdzieś w powodzi papierów i te mnóstwo podrzuteczków, tak maleńkich i tak drobniutkich, zajmujących chociażby po trzy minuty czasu, zalewa swą liczbą tak szalenie prawdę o omnipotencji, że znika ona zupełnie, pozostawiając biednemu człowiekowi „ino sznur“. Do liczby tych podrzutków dodać należy

**namiętność protekcyjną Polaków i Polek**

którzy i które z podziwu godną uporczywością chcą ustawicznie i ciągle tylko pięciu lub trzech minut dlatego, aby z szefa gabinetu zrobić albo pokątnego doradcę w ich prywatnych interesach, albo sędziego i eksperta w wynalazkach — co zwykle zajmuje pół godziny czasu, w 5 minutach nie da się to załatwić — albo uczynić go wykonawcą ich chęci usunięcia jakiegoś funkcjonarjusza Państwa, lub odwrotnie, wyznaczenia na nieistniejące etaty nadzwyczajnie godnych młodzieńców, lub też zwolnienia od odpowiedzialności za nadużycia skarbowe całego mnóstwa niezwykle miłych i niezwykle serdecznych ludzi, którzy tylko przez namowy i jakieś dziwne machinacje sięgnęli palcami do worka skarbowego; albo wreszcie przy wysokiej znajomości jurysprudencji wśród Polaków i Polek — zatrzymania lub nawet skasowania procesów cywilnych.

**PREMJER — DRUGI PO PREZYDENCIE POŻAŁOWANIA GODNY URZĄD**

Liczba więc podrzutków w ten sposób wzrasta bezmiernie, że nie można nie znienawidzieć tego urzędu. Panowie zaś lekarze w swojem orzeczeniu stwierdzili, iż jedynym jeszcze ratunkiem przy pełnieniu tylu urzędów jest dla mnie zaniechanie jakiejkolwiek walki ze sobą, gdyż ta najwięcej kosztuje i najwięcej może zdrowie nadwyręża. Gdy ten wyrok usłyszałem, byłem najzupełniej zdecydowany prosić Pana Prezydenta o dymisję, gdyż przy mnóstwie podrzutków, które szef gabinetu ma do pilnowania, można się wściekać, lecz można też nie walczyć ze sobą. Natomiast, gdy pomyślałem o jednym obowiązku szefa gabinetu, zgóry sobie powiedziałem, iż spokojnie pełnić tego urzędu nie jestem w stanie.

**„SMUTNA KONIECZNOŚĆ“ — WSPÓŁPRACOWANIA Z SEJMEM**

Mówię tu o smutnej konieczności dla szefa gabinetu — **współpracowania z sejmem.** Gdybym nie walczył ze sobą, tobym nic innego nie czynił

**jak bił i kopał panów posłów bezustanku,**

gdyż mają metodę pracy taką, która z góry przeczy wszelkiej efektywności i produkcyjności tej pracy. Gdy z uśmiechem patrzę na to, jak małe dzieci uroczyście i z największą powagą rozmawiają z lalką jako żywą zupełnie istotą, gdy nakazują jej różne czynności i same za nią tę czynność wypełniają, gdy — jak to u [illegible] zauważyłem — posadziwszy przy stole [illegible] podczas obiadu, przysuwają do porcelanowej buzi łyżkę zupełnie poważnie, to mogę się uśmiechać, lecz wyznaję, **brać udziału w tej pracy nie jestem w** stanie.

Lecz gdy panowie tak szczerze i nienawistnie konkurujący w suwerenności z p. Prezydentem i zazdrośnie strzegący swoich niczem niezasłużonych przywilejów, używają w pracy metod

**najzupełniej nonsensownych,**

jak małe dzieci podsuwające łyżkę strawy do porcelanowej buzi, to ja nie jestem w stanie ani tego słuchać, ani na to patrzeć. Sam proces pracy, polegający na pracy mówienia, należy do pomysłów najbardziej potwornych jakie kiedykolwiek, ktokolwiek wymyślił.

**SALA SEJMOWA W ŚWIETLE KRYTYKI**

Sam należę do mówców, którzy, jak to widziałem na salach, umieją wzruszyć, umieją znaleźć formę, umieją powiedzieć tak, iż sala jest przykuta do ust mówcy. Lecz gdyby mnie kazano w przeciągu paru tygodni codzień przemawiać publicznie, tobym sam siebie uważał za publiczną szmatę.

Tymczasem panowie posłowie mogą to czynić w sali sejmowej w przeciągu nie paru tygodni, lecz paru miesięcy. I trzeba widzieć tę salę wysłuchującą tych przemówień w sposób najbardziej ubliżający powadze i porządkowi i panów posłów zachowujących się tak, jakby ta sala była szynkiem. Gdy jeden mówi, piętnastu panów chodzi po sali, załatwiając jakieś prywatne interesiki — czterdziestu panów głośno między sobą rozmawia pokazując mowcy plecy — stu panów opowiada sobie anegdotki mniej lub więcej nieprzyzwoite i tylko panowie ministrowie muszą jakoby zachowywać się w takiem miejscu przyzwoicie. Każdy z posłów ma prawo wrzeszczć, krzyczeć, ma prawo rzucać obelgi, ma prawo oszczercze pisać interpelacje, dotykające honoru innych, ma prawo i przywilej zachowywać się

**jak świnia i łajdak,**

natomiast ci, co tak ciężko pracują, jak to jest z ministrami, pobierając za szaloną pracę jakieś głupie grosze, muszą zewnętrznie udawać nadzwyczajny dla tej sali szacunek.

Wszystkim panom posłom wolno mówić od rzeczy, nie przystępując ani jednem słowem do sprawy, która jest na porządku i mówić to często tak nudno, tak piekielnie nużącym językiem i formą, że można dostać

**boleści żołądkowych.**

Ładnieby wyglądała ta sala, gdybym słuchając zieceń doktorów nie zechciał walczyć ze sobą.

**PO „SEJMIE LADACZNIC“ — „SEJM KORUPCJI“**

Stwierdzam stanowczo, że tych piekielnych nudów, które z sali sejmowej wieją, nie mógłbym wytrzymać nawet pół godziny. Przy przeszłym sejmie, który zawsze nazywałem

**Sejmem korupcji,**

nieraz musiałem się przygotowywać do przemówienia, jako szef Rządu, z góry będąc przygotowany, że gdy przemówię publicznie z tej sali, będzie to ostatni dzień posiedzenia sejmu. Miałem wtedy przygotowanych parę określeń metod pracy sejmowej, które tu powtórzę. Gdy byłem przygotowany mówić o metodzie pracy za pomocą stałych i ustawicznych przemówień, chciałem stwierdzić, że atmosfera w kraju przesiąka stopniowo nudą bardzo silnie i do tego stopnia, że staje się trującą. „Nawet lotne muchy nie wytrzymują waszego panowie posłowie, gadania, do tego stopnia, iż żadna na inną muchę już nie skacze, a gdy która leniwie to uczyni, to tamta nawet skrzydełek nie podnosi, napół już zdechła z nudów“.

**LOKOMOTYWA CIĄGNIE... SZPILKĘ**

Chciałem przytoczyć

**jedno miłe bardzo dla mnie porównanie,**

które uczynił — mówiąc o pracy parlamentarnej — jeden z wybitnych parlamentarzystów francuskich. Twierdził on, iż gdy myśli o pracy parlamentarnej, w której żywy brał udział, widzi na szynach ciężką lokomotywę, pracującą pełną parą; widzi palaczy podrzucających pom kocioł olbrzymiemi łopatami węgle; maszynę ślizgającą się po szynach z powodu ciężaru, który za sobą wlecze i... zaprzężoną nie do czego innego, jak szpilki, jako produktu ciężkiej pracy maszyny, przeciąganego na niewielką przestrzeń.

**WYDMUCHIWANIE POWIETRZA W POWIETRZE...**

Osobiście znalazłem i inne porównanie, mianowicie: w kryminalistyce angielskiej był okres czasu, gdy pod naciskiem t. zw. czartystów, czyli związków zawodowych postanowiono zaniechać konkurencji taniej pracy więźniów, skazanych na ciężkie roboty (Hord Labour). Zdecydowano wtedy zająć więźniów ciężką pracą bez żadnego efektu. Zbudowano mianowicie na strychach więzień duże miechy, poruszane siłą mięśni ludzkich i wydmuchujące powietrze do powietrza. Zmuszano więc więźniów do katorżnej pracy w pocie czoła bez żadnego efektu i ujrzenia celu tej dziwnej pracy. Musiano jednak ze względów humanitarnych zaniechać tego systemu po pewnym czasie, gdyż jedna trzecia więźniów, przeszła do szpitali warjatów. Ileż to razy, gdy przyglądałem się systemowi pracy sejmu, który w pocie czoła, nudnie i przewlekle próbuje przekonać świat, że najlepszą metodą technicznej pracy jest wygłoszona od rzeczy mowa, przypominałem sobie tę trzecią część biednych katorżników angielskich, co od głupich miechów dmuchających powietrze w powietrze, zmieniali swój pobyt w domu dla Hard Labaur na hałasy, krzyki i nonsensowne działania mieszkańców szpitala warjatów.

**RESPEKT DLA DEMOKRACJI**

Dodam dla uniknięcia jakiegokolwiek nieporozumienia, że sam osobiście, jako dyktator Polski, sejm zwołałem, że

**mogąc zgnieść jak robactwo**

sejm ladacznic, po zakończonej zwycięsko wojnie, tego nie uczyniłem, że cały czas, jako szef gabinetu, postępowałem bardziej konstytucyjnie, niż sam sejm i że zatem nikt oskarżyćć mnie nie może o braki demokratycznych pojęć, będących w mojej głowie. I bardzobym życzył, aby panowie posłowie nie identyfikowali swojej metody pracy z demokratyzmem. Zaszczytu swą pracą demokratyzmowi nie przynoszą.

**STANOWISKO WOBEC OBECNEGO SEJMU**

Gdy więc trzeci Sejm Rzeczypospolitej rozpoczął swą pracę i ja miałem możność, jako Szef Gabinetu, widzieć nowe triumfy metody pracy sejmu, tak sprzeczne z moją duszą, która nie znosi pracować bez efektu widocznego, i tak sprzeczne z moim organizmem, który kwadransu jednego nie może siebie upodabniać do owej małej nędznej, napół zdechłej muchy, zdecydowałem, że mam do wyboru raz jeszcze: zaniechać wszelkiej współpracy z sejmem i stanąć do dyspozycji Pana Prezydenta, aby oktrojować nowe prawa w Polsce, albo ustąpić ze stanowiska Szefa Gabinetu polskiego, który musi z sejmem współpracować.

Wybrałem to drugie i dlatego przestałem być Szefem Gabinetu polskiego. Powtórzyłem przytem Panu Prezydentowi raz jeszcze moją radę, by szukał **poza mną i p. Kazimierzem Bartlem jeszcze kilku ludzi,**

którzyby Hard Labour pracy szefa Gabinetu wytrzymywać czas pewien mogli. Z drugiej strony dodałem, że

**przy każdym cięższym kryzysie staję do dyspozycji Pana Prezydenta jako szef Gabinetu**

biorący śmiało decyzję na siebie i wyciągający równie śmiało konsekwencje ze swoich decyzyj. Dodam, że za obopólną zgodą Pana Prezydenta i Szefa Gabinetu, p. Bartla, dyrektywy Szefa Gabinetu w stosunku do polityki międzynarodowej polskiej, jak dawniej „pozostają w mojem ręku“.

## 80-lecie urodzin lorda Balfoura

Dnia 24 bm. urządza Angielska Akademja Umiejętności uroczysty bankiet z okazji 80-letniego jubileuszu urodzin lorda Balfoura. Na bankiecie będzie obecny również następca tronu, książę Walji.

## Dary na odbudowę Palestyny z Dalekiego Wschodu i z Afryki

Do najbardziej interesujących i najproduktywniejszych zabiegów agitacji sjonistycznej należy niewątpliwie próba zainteresowania Palestyną i ruchem odrodzeniowym żydostwa Żydów w krajach odległych od kulturalnych ośrodków żydowskich. Obok znaczenia czysto materjalnego, mają te zabiegi także wielkie znaczenie moralne, albowiem duże odłamy żydostwa, skazane gdzieś w krajach Afryki czy dalekiego Wschodu na powolną asymilację wracają wskutek agitacji sjonistycznej do żydostwa i z entuzjazmem pracują na rzecz odbudowy Palestyny. Niedawno podaliśmy sprawozdanie, jakie złożył dr Goldstein, delegat Keren Hajesodu z przeprowadzonej przez siebie kampanji na dalekim Wschodzie. Wszędzie przyjmowano go jako zwiastuna odbudowy Palestyny i wszędzie odzywała się nuta dawnej tęsknoty za Palestyną. Wśród stosunkowo niewielkich gmin na dalekim Wschodzie i w Australji zebrał dr Goldstein na „Keren Hajessod" 25.228 f. szt. i nawiązał stały kontakt z tamtejszem żydostwem.

Niedawno przebywał w Afryce południowej członek egzekutywy sjonistycznej w Palestynie pułkownik Kish. Ludność żydowska w miastach Afryki południowej urządzała przedstawicielowi egzekutywy sjonistycznej entuzjastyczne przyjęcia. Kapitaliści żydowscy licytowali się wprost w darach na rzecz Keren Hajesod. Pułkownik Kish zdołał też uzyskać rekordową sumę 102 000 f. szt. Obok akcji na fundusze palestyńskie odbyła się oczywiście równocześnie wielka akcja uświadamiająca społeczeństwo żydowskie w tych krajach.

## Dochody Keren Kajemeth w maju b. r.

W maju br. wynosiły dochody Keren Kajemeth 17.471 f. szt.

## Zwalczanie malarji w Palestynie a Liga Narodów

Genewa, (ŻAT) Odbywają się tu obecnie posiedzenia komisji Ligi Narodów dla zwalczania malarji. W posiedzeniach bierze również udział przedstawiciel uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie Dr. Kligler.

Jak wiadomo, komisja ta została powołana w roku 1924 przez komitet hygieniczny Ligi Narodów w celu gruntownego zbadania malarji i zorganizowania planowanej i celowej walki przeciwko tej chorobie. W ciągu ubiegłych lat komisja przeprowadziła szereg ankiet w Jugosławji, Grecji, Bułgarji, Hiszpanji, Rumunji, Rosji, Włoszech, Stanach Zjednoczonych oraz Palestynie i innych krajach nad Morzem Śródziemnem. Obecna sesja komisji ma na celu zredukowanie dotychczasowej działalności i ustalenie metod pracy i programu działalności na przyszłość.

Sprawozdanie komisji za rok 1927 wspomina z wielkiem uznaniem pracę antymalaryczną, przeprowadzoną na wielką skalę w Palestynie. Praca ta dala bardzo pomyślne rezultaty. Tak naprz. w Jerozolimie na 70,000 mieszkańców zmarło w roku 1918 na malarję 113 osób, w roku 1923 — 5 osób, a w roku 1924 zaledwie 2 osoby.

„Położenie w okręgach rolniczych", zaznacza dalej sprawozdanie „a szczególnie w kolonjach żydowskich przedstawia się bardzo interesująco. Podczas gdy w innych krajach uzdrowienie następuje po kolonizacji, tu panuje zasada odwrotna: na początku uzdrowienie, a potem kolonizacja..."

Wogóle sprawozdanie dochodzi do wniosku, że warunki geologiczne, klimatyczne i inne w Palestynie są bardzo korzystne dla zwalczania malarji.

## Dymisja żydow. wiceinspektora policji jerozolimskiej

Jerozolima (ŻAT) Wice-inspektor policji jerozolimskiej p. Ben-Jehuda, Żyd, został usunięty ze swego stanowiska w związku ze śledztwem komisji, która uznała, że nie powinien był zakomunikować prasie i kilku znajomym wiadomość o zgwałceniu pewnej obywatelki amerykańskiej w ubiegłym miesiącu.

P. Ben-Jehuda ogłosił list otwarty w „Doar Hajom", stwierdzając, że już od dłuższego czasu odczuwał, iż jest „niepożądanym" w pewnych sferach z powodu jego wysiłków w celu obrony praw języka hebrajskiego w pracy policyjnej. Wogóle pozycja p. Ben-Jehudy była niezmiernie trudną w policji jerozolimskiej, złożonej prawie wyłącznie z Arabów.

## Konferencja „Tarbutu" w Sopotach

W obecności przedstawicieli komisarjatu Ligi Narodów, senatu gdańskiego i Rządu Polskiego otworzył w Sopotach w ubiegłą niedzielę poseł Grünbaum konferencję Tarbutu z krajów wschodniej Europy. W skład prezydjum wybrano posła Grünbauma, Żabotyńskiego Kahana (Litwa), Weinsteina (Rumunja) i Samborskiego (Gdańsk). Po szeregu przemówień wygłosił Żabotyński referat o obecnym stanie wychowania hebrajskiego. Żabotyński oświadczył, że w Europie uczy się 100,000 uczniów języka hebrajskiego.

## Agitacja antyoświatowa wśród żydostwa węgierskiego

Budapeszt (ŻAT) Pod kierownictwem kilku rabinów ortodoksyjnych na Węgrzech prowadzona jest obecnie wśród żydostwa węgierskiego usilna agitacja, mająca na celu zmusić pobożnych Żydów do nieudzielania dzieciom żadnego wykształcenia świeckiego. Ruch ten przyjął ostatnio poważny charakter. Rodzice dzieci muszą podpisywać zobowiązanie, że nie dadzą swoim dzieciom zwłaszcza dziewczętom żadnego dalszego wykształcenia poza elementarnemi wiadomościami, przewidzianemi przez ustawę o przymusowem nauczaniu. Rodzice obowiązują się również, że nie będą pozwalali swoim dzieciom na uczęszczanie do kin lub teatrów.

Jak zapewniają przywódcy tego ruchu, przeszło 10.000 rodzin żydowskich na Węgrzech miało już podpisać takie zobowiązania antyoświatowe.

## „Spalić wszystkie synagogi"...

**Uchwały antysemitów rumuńskich)**

Bukareszt (ŻAT) Dziennik „Cuwentul" podaje, że na ostatnim kongresie cuzystów delegat z Konstancji Miltjades Kutava zgłosił następującą rezolucję: 1) spalić wszystkie synagogi,, 2) to samo uczynić z domami i budynkami gmin żydowskich, 3) odebrać Żydom rodały Tory, która uczy niesprawiedliwości.. 4) znieść gminy żydowskie. 5) skonfiskować u Żydów złoto i srebro.

„Cuventul" dodaje, że pismo antysemickie z którego zaczerpnięta została ta wiadomość, że „tysiące delegatów z całego kraju powstało z miejsc i entuzjastycznie powitało wniosek Kutavy.

---

**OBRADY DELEGATEK (COUNCIL) ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI KOBIET ŻYDOWSKICH (WIZO)** odbędą się od 3 do 5 b. m. w Berlinie. Z ramienia Zrzeszenia kobiet żydowskich w Krakowie weźmie udział w zjeździe p. Regina Zimmermannowa.

**NOWY DZIENNIK HEBRAJSKI W PALESTYNIE** Dawny wydawca dziennika „Doar Hajom", Elman, zawiadamia, że przystąpi wkrótce do wydawania nowego codziennego pisma hebrajskiego w Jerozolimie.

**WIELKIE SEMINARJUM RABINACKIE W JEROZOLIMIE.** Gmina Żydów sefardyjskich w Jerozolimie wydała bankiet na cześć nadrabina Egiptu, Chaima Nahuma, który bawi obecnie w Jerozolimie. Podczas bankietu nadrabin Chaim Nahum wygłosił mowę, w której rozwinął plan założenia przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie specjalnych kursów dla rabinów z krajów diaspory, którzy następnie wróciliby do swoich krajów, przeniknięci zamiłowaniem do Palestyny i żydostwa i poparliby skutecznie odrodzenie narodowe żydostwa. Przedstawiciele Egzekutywy sjonistycznej, Żydowskiego Funduszu Narodowego, Keren Hajesodu, Waad Leumi, gminy żydowskiej, związku nauczycieli hebrajskich i innych instytucyj wręczyli nadrabinowi Chaimowi Nahumowi adresy, podnoszące jego wielkie zasługi na rzecz żydostwa i Palestyny.

**POETKA ELISZEWA W BERLINIE.** Poetka hebrajska Eliszewa, mieszkająca stale w Palestynie, bawi obecnie w przejeździe w Berlinie. Związki hebrajskie w Berlinie przygotowują specjalną uroczystość na cześć znanej poetki.

**UDZIAŁ ŻYDÓW W CHORWACKIEJ ŻAŁOBIE NARODOWEJ.** W ogólnej żałobie narodowej po ofiarach niesłychanego zamachu rewolwerowego w parlamencie jugosłowiańskim uczestniczyli również Żydzi. W uroczystościach pogrzebu zastrzelonych posłów chorwackich w Zagrzebiu brali udział między innemi rabinat Zagrzebia, gmina żydowska i różne związki żydowskie.

**KSIĄŻKI DLA BIR-BIDZANU.** Na prośbę „Gezerdu" ukraińskiego wszystkie księgarnie ukraińskie przeznaczyły pewną ilość książek dla kolonistów żydowskich w Bir-Bidżanie. Ogółem zebrano 1000 tomów. Komisja kulturalna Gezerdu projektuje zorganizowanie w Bir-Bidżanie centralnej bibljoteki.

---

## ZE SPORTU

**ZE SPORTU PŁYWACKIEGO.**

**Okręgowe mistrzostwa** w biegach i skokach odbędą się 7 i 8 bm. w pływalni Parku Krakowskiego.

**Bieg na 1500 m** stylem dowolnym dla pań i panów o mistrzostwo Krakowa odbędzie się we środę, 4 lipca o godz. 4-tej popoł.

**Zagraniczni trenerzy w Polsce.** Obecnie przebywa w Polsce 3-ch trenerów niemieckich: p. Woeller w Krakowie, p. Deutz w Warszawie oraz p. Schubert we Wilnie. W związku z tem daje się zauważyć u młodzieży silne zainteresowanie sportem pływackim i masowe zgłaszanie się do klubów pływackich.

**Na ostatnich zawodach selekcyjnych w Krakowie** podobał się ogólnie speaker zawodów, p. Lewicki (9. Z. S. Warszawa, który wnosił dużo niefrasobliwego humoru i werwy. Tego rodzaju speaker ma też swoje zasługi około popularyzacji pięknego sportu pływackiego.

**Sport pływacki w Krakowie** wzmógł się ostatnio przez wyczyny krakowskich zawodników. Piastowane dotychczas przez Warszawian rekordy polskie na 50 m stylem dowolnym dla pań i 100 m dla panów przeszły w posiadanie Krakowa przez zwycięstwa Schönfeldówny (Makkabi) i Sieńkowskiego (Cracovia).

**Pływalnia w Parku Krakowskim** jest obecnie po przedłużeniu jej w głąb parku do wymiaru 50 metrowego najlepszym terenem w Polsce do urządzania związkowych zawodów pływackich.

---

**ARNE BORG** pobił nowy rekord świata w pływaniu na 1000 m. styl. dow. uzyskując czas 12:43,5 min.

**NIEMCY WYSYŁAJĄ** na Olimpjadę w Amsterdamie ekspedycję gimnastyczną w sile 100 osób.

**DO OLIMPIJSKICH ZAWODÓW HIPPICZNYCH** w Amsterdamie zgłosiło swój udział 21 narodów.

**100 MTR. NA GRZBIECIE PRZEPŁYNĄŁ** pływak ameryk. Kojac w rekordowym czasie 1:09,6 min.

**654 GOALI STRZELONO** w tegorocznych mistrzostwach piłki nożnej Wiednia.

**FINAŁ PUHARU DAVISA** między Czechosłowacją a Włochami rozegrany zostanie we Włoszech. Zwycięzca tego spotkania zmierzy się ze zwycięzcą strefy amerykańskiej tj. St. Zjednoczonymi. Dopiero zwycięzca tego spotkania walczyć będzie z obrońcą puharu, w tym wypadku Francja.

**BUDŻET AMERYKAŃSKIEJ EKSPEDYCJI OLIMPIJSKIEJ** w wysokości 3.456,000 zł. został w całości pokryty.

**10499 FUNTÓW SZTERLINGÓW** tj. 457.656 zł. wynosi czysty dochód mistrza I Ligi angielskiej Evertonu za rok bieżący, co mu pozwoli wypłacić 7 i pół proc. dywidendy swym akcjonarjuszom.

**6½ MILJONA AKTYWNYCH ZAWODNIKÓW** ćwiczy obecnie w Niemczech. Z tego piłkarzy 873,000, lekkoatletów 620,000 pływaków 170.000, wioślarzy 87,000 bokserów 55,000 itd

# Kahalna kampanja wyborcza w Małopolsce

## Wielki sjonistyczny sukces wyborczy w Wieliczce

Przeprowadzone w niedzielę 1 b. m. wybory do kahału w Wieliczce przyniosły bardzo duży sukces organizacji sjonistycznej. Na osiem mandatów zostało wybranych czterech sjonistów, a mianowicie zasłużony ze wszech miar prezes organizacji lokalnej, p. Adolf Hirsch, nad to zaś towarzysze Izrael Bajdas, Berl Fränkel i Mojżesz Klinghofer. Przeciwko liście sjonistycznej występowały aż dwie kliki kahalne, nawzajem jak najostrzej się zwalczające. Uzyskały one po dwa mandaty: z kliki rabinackiej weszli pp. Aleksander Dembitzer i Markus Gold, z kliki zaś p. Nebenzah'a tenże p. Baruch Nebenzahl i p. Chaim Hendler z Dobczyc.

Jeśli się zważy stosunki małomiasteczkowe, zabagnione dotychczas na całej linji przez korupcyjne rządy kliki kahalnej, uznać należy nie dzielny sukces sjonistyczny za wielkie zwycięstwo naszej myśli. Przypisać je należy zarówno dużej dojrzałości politycznej obywatelstwa miejscowego, jakoteż pełnej zapału i poświęcenia pracy młodzieży. Po ogłoszeniu rezultatu wyborów urządziła młodzież pochód przez miasto i zgotowała serdeczne owacje p. Hirschowi i innym wybranym towarzyszom. P. Hirsch przemówił serdecznie z okna swego mieszkania, podnosząc znaczenie odniesionego zwycięstwa oraz dziękując, zwłaszcza młodzieży, za jej ofiarny trud.

## Klęska kliki kahalnej w Strzyżowie

(Kor. wł.). Strzyżów, 1 lipca.

Przeprowadzone w dniu 24 czerwca br. wybory do tutejszego kahału zadały ostateczny cios znienawidzonej powszechnie starej klice kahalnej. Mimo porażki odniesionej przy wyborach do Sejmu i sromotnej klęski przy ost. wyborach do Rady miejskiej, gdzie idąc razem z endekami nie przeprowadzili ani jednego mandatu, przy obecnych wyborach do kahału kahalnicy podnieśli znowu głowy, sądząc, że pięknemi słówkami uda im się zbałamucić tutejsze społeczeństwo żydowskie. Przekonali się jednak, że ludność żydowska ma już dość ich rządów. Na 8 mandatów zdobyła większość opozycyjna złożona z sjonistów, bezpart. ortodoksów, kupców i rzemieślników, przygniatającą większość, bo aż 6 mandatów.

Z ramienia sjonistów został wybrany wiceprezes komitetu lokalnego tow. Awigdor Diamant.

Specjalne uznanie za bezstronne i uczciwe przeprowadzanie wyborów należy się większości Komisji wyborczej z jej przewodniczącym p. Alterem Nechemiem na czele.

Mając za sobą już przeprowadzone wybory do Sejmu, Rady miejskiej i do kahału, na które tutejsi sjoniści musieli poświęcić bardzo dużo czasu i energji będzie można teraz na nowo oddać się pracy czysto sjonistycznej. Przeprowadzona akcja szeklowa dała we wyniku 90 proc. nałożonego kontygentu.

Obecnie, jako pierwszym etapem pracy, będzie należało się zająć organizowaniem „Tygodnia Herzlowskiego".

## Przed wyborami do kahału w Wiśniczu

**Klika kahalno-rabinacka przygotowuje „galicyjskie" wybory**

(Kor. wł.) Wiśnicz, 1 lipca.

Nasi władcy kahalni, którzy tak bohatersko bronili się przed demokratyzacją kahalną, przystąpili ostatnio do czynności wyborczych. Wielka liczba wyborców oznacza dla naszych „wybranych" przy ostatnich — znanych czytelnikom „D. Dz." — „wyborach" — kres „siedzenia" na krzesłach radzieckich więc starają się, jak to już raz uczynili, nie dopuścić szerokich rzesz tutejszej ludności żydowskiej do korzystania ze swoich praw.

Pierwszym krokiem na tej drodze było ustanowienie komisji wyborczej, w skład której nie wszedł ani jeden przedstawiciel organizacji sjońskiej, która na terenie Wiśnicza — jak o tem świadczy wynik wyborów do rady miejskiej, jakoteż do ciał ustawodawczych — jest najsilniejszem ugrupowaniem, skupiającem 85 proc. ludności żydowskiej. Następnie komisja wyborcza ustanowiła na przyjęcie deklaracji 1 godzinę dziennie, przez co dążono do uniemożliwienia „opozycji" wniesienia deklaracyj gdyż tutejsza ludność żydowska zajmuje się przeważnie handlem jarmarcznym poza Wiśniczem, a nadto do gminy należy kilkadziesiąt większych lub mniejszych miejscowości, więcej lub mniej od Wiśnicza oddalonych.

Ale to naszym domorosłym „Wahlmacherom" 1 indywiduom z pod ciemnej gwiazdy na różnych stanowiskach nie wystarczyło i przyszli z własnym łajdackim pomysłem. Otóż nasi nowi „opiekunowie" (już nie urzędowi) wynaleźli nowy kruczek, który polega na tem, że zwabiają do siebie do domu ludzi, którzy nie są im oddani ciałem i duszą, a których posądzają o sprzyjanie „wrogom religji" i tu zamykając drzwi wymuszają podpisanie oświadczenia, że dana osoba zrzeka się swego prawa przysługującego jej z racji wniesionej deklaracji, a więc prawa wyborczego. Udało się tej bandzie szantażystów, których chwilowo po imieniu nie wymieniamy, ale których ostrzegamy, że skoro nie przestaną prowadzić swego niecnego i karygodnego procederu, to potrafimy ich okiełznąć — wyłudzić dotychczas kilka podpisów. Ten ostatni fakt wywołał w mieście ogólne poruszenie.

Wyłudzone podpisy na oświadczeniach nie mają żadnego praktycznego znaczenia, gdyż jest to sprzeczne z przepisami ustawy, która nie przewiduje możności zrzeczenia się swoich praw, z których można korzystać lub też nie, ale zrzec się ich nie można.

Województwo w Krakowie wydało we wszystkich tych sprawach odpowiednie zarządzenia, mające na celu niedopuszczenie do „robienia" wyborów. Również i organizacja sjońska ma otrzymać swego repreezntanta w komisji wyborczej.

**Obserwator.**

# Przegląd gospodarczy

## Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego

Jak się dowiadujemy, Izba Przemysłowo- Handlowa w Poznaniu z inicjatywy Syndyka swego, dra St. Waschko, ogłosi w najbliższym czasie konkurs na pracę na temat: "Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego". Konkurs ma na celu pociągnięcie kół kompetentnych do współpracy na ten najaktualniejszy i najważniejszy dzisiaj temat. Kładzie się nacisk na stronę praktyczną wyników tego konkursu. Do sądu konkursowego Izba prosi szereg najwybitniejszych osobistości ze świata nauki i sfer gospodarczych, jak również z kół rządowych.

Przeznaczone są dwie nagrody: pierwsza w wysokości 4.000 zł, druga — 2,000 zł, wzamian za co autor odstępuje swe prawa autorskie Izbie, która nagrodzone prace wyda drukiem. Termin nadsyłania prac ustalono na 15-go stycznia 1929 r.

Inicjatywę Izby Przemysłowo- Handlowej w Poznaniu, należy powitać z prawdziwem uznaniem.

## Artykuły pierwszej potrzeby

Izba Przemysłowo- Handlowa w Poznaniu podaje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurcie i detalu. Hurt za 100 kg.: mąka pszenna 65 proc. 79,50—79,00, ziemniaki 11,00; za 1 kg: chleb 65 proc. 0,68—0,69, mięso wołowe 2,40—2,70, słonina 3,00, smalec 4,40, tłuszcz importowany 2,90—2,94, masło 6,00, ryż 0,87 — 1,20 — 1,30, herbata 10,00 — 12, — 15 — 18 — 20,00, kawa 5,80 — 6,20 — 7,20 — 9 10 — 12,00, kakao 5,60 — 6,00 — 6,40, śledzie za beczkę najprzedniejsze 162,00 — 166,00, dobre 151 — 156,00, zwykłe 138 — 145,00, mleko za litr 0,35.

W detalu za 100 kg.: mąka żytnia 80,00 — 82,00, mąka pszenna 84,00; za 1 kg: chleb 0,73 — 0,74, mięso wołowe 3,20 — 3,60, słonina 3,20 smalec 4,80, tłuszcz importowany 3,10, masło 6,40, ziemniaki 0,14, ryż 1,00 — 1,44 — 1,50, herbata 12,00 — 14 — 18 — 21 22 — 25,00, kawa 6,40 — 7,20 — 8,40 — 11,00 — 12 — 14,00, kakao 6,00 — 6,40 — 7,00 — 7,20 — 12,00, jaja za sztukę 0,17, śledzie za sztukę najprzedniejsze 0,25, dobre 0,18 — 0,20, zwykłe 0,15, mleko za litr 0,38.

## Rynek artykułów kolonjalnych

Na rynku artykułów kolonjalnych, ruch nieco się zmniejszył. Pomimo waloryzacji ceł sprowadzają importerzy w dalszym ciągu znaczne ilości towarów kolonjalnych z zagranicy i sprzedają je hurtownikom częściowo za gotówkę, częściowo na weksle. Wskutek pojawienia się wielkiej ilości protestów w branży kolonjalnej, stosowane są przez importerów większe środki ostrożności. Hurtownicy sprzedają detalistom towar prawie wyłącznie na kredyt wekslowy z terminem od 60 do 90 dni. W dziale korzeni i ryżu ruch prawie normalny, w dziale herbaty, kawy i kakao nieco słabszy. Mały popyt daje się zauważyć w dziale owoców suszonych. Cena na ryż zarówno zagranicą, jakoteż w kraju, obniżyła się. Towaru w handlu jest poddostatkiem, ponieważ młyny krajowe (łuszczarnie) otrzymały większe transporty ryżu surowego, pochodzącego z nowego zbioru i wypuściły wyłuszczony już towar na rynek, pozatem na składach hurtowych jest wielka ilość importowanego z zagranicy ryżu gotowego, który kalkuluje się jednak wskutek cła wyżej. Ceny korzeni są naogół niezmienione, jedynie pieprz ma tendencję słabszą. Na rynkach zagranicznych zaznaczył się silny spadek pieprzu, zwłaszcza przy tranzakcjach terminowych na późniejsze miesiące. Ceny spadły zagranicą w ciągu ostatniego okresu o przeszło 10 proc. i w tym samym stosunku obniżyły się również w kraju. Notują między innemi w hurcie za 1 kg. franco skład odbiorcy w Warszawie: pieprz czarny Lampong — 9,90 zł, wanilja Bourbon niekrystalizowana oraz Tahiti krystalizowana — 86 zł., muszkatowa gałka — 33, muszkatowy kwiat — 44, ziele anigielskie — 7,75, goździki — 7,20, imbier japoński — 6,30 badian — 6,80 cynanom Cassia Lingnea — 5,20, Cassia Vera — 6 zł.; ryż Patna I — 1,25, Patna II — 0,92 — 0,97 — 1,08 zł., Burma II prima z młynów holenderskich 0,78; sardynki francuskie za skrzynkę, zawierającą 100 pudełek: „Rumengol" — 87 zł., „Club" — 175 zł., „Gustalf" — 195 zł.

---

**KARTEL PAPIERNICZY W POLSCE.** Ostatnio został utworzony kartel w dziale papieru bezdrzewnego. Do kartelu tego przystąpiły wielkie fabryki krajowe, Mirków, Soczewska i Kluczew. Kartel ten, który dotyczy wyżej wymienionych fabryk obejmuje zagadnienie normalizacji produkcji, podziału produkcji, warunków zbytu, polityki sprzedaży itd. Jednocześnie z dniem 1 lipca br. fabryki: Mirków, Żywiecka i Soczewska stworzyły analogiczną konwencję w dziale bibułek. Wreszcie z dniem 1 lipca 11 największych fabryk papierów kolorowych, stanowiących całą prawie produkcję krajową w tej dziedzinie — powołało do życia porozumienie, obejmujące również całokształt zagadnień produkcji oraz zbytu.

**KURSY HOTELARSTWA W POLSCE.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zamierza urządzić w Poznaniu w czasie od 15 lipca do 30 sierpnia b. r. kursy hotelarstwa, mające na celu w pierwszym rzędzie odpowiednie wykształcenie kierowników hoteli i kawiarń, następnie zaś danie możności przygotowania się zawodowego tym osobom, które pragnęłyby się poświęcić karjerze kierowników wspomnianych wyżej przedsiębiorstw. Opłata za kurs wynosić będzie prawdopodobnie 100 zł.

**NOWE ŹRÓDŁO W CIECHOCINKU O WYDAJNOŚCI 200.000 LITRÓW NA GODZINĘ.** Prace wiertnicze około termy solankowej w Ciechocinku dały nowe, ciekawe wyniki. Na głębokości 740 m. natrafiono na nowe źródło, którego wydajność dosięga 200.000 litrów na godzinę. Nowe źródło może w zupełności zaspokoić obecne potrzeby Ciechocinka, a wraz ze zdrojami dawnemi — starczy na długie lata. Solanka ma pewną zawartość chlorku sodu (4.095 proc.), oraz temperaturę 28 stopni C.

**STANY ZJEDNOCZONE TWORZĄ KARTEL EKSPORTOWY STALI.** Dwa największe amerykańskie trusty stalowe United States Steel Company i Bethlehem Steel Company, które kontrolują trzy czwarte produkcji stali i żelaza w Stanach Zjednoczonych A. P., łączą się w olbrzymi kartel eksportowy, którego celem ma być w pierwszej linji wyparcie konkurencji europejskiej na rynkach południowo- amerykańskich, w drugiej zaś linji walka z produkcją europejską na wszystkich rynkach światowych.

## INFORMATOR ¢OSPODARCZY

**EKSPORT:** Zgodnie z naszą notatką należy się zwrócić do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie.

**J. S. GRYBÓW:** Stawka wynosi 2 proc.

**OBLIGACJE:** 4 proc. obligacje kolei arc. Albrechta z 1890 i 1893 r. wymieniane są na obligacje 5 proc. konwers. poż. kol. w stosunku 15 zł. za 100 Koron nominalnych. Należy się zwrócić do Urzędu poż. państwowych w Warszawie (Senatorska 29).

**B. T. DĘBICA:** Ten sam kurs, jak obecnie.

**S. L. TARNÓW:** O ile zatrudnia Pan więcej niż jednego subjekta, to konieczny jest patent II kate

**B. OBED:** Zdaniem naszem winien Pan nabyć świad. przemysłowe III kategorji i opłacać podatek obrotowy według stawki 2 proc., ponadto oczywiście podatek dochodowy, o ile dochód pański przekracza 1,500 zł rocznie.

**Dr B. S.**

# KRONIKA

| Wschód słońca 3 m 21 | LIPIEC 3 Wtorek 15 Tamuz 5688 | Zachód słońca 19 m. 58 |
|---|---|---|

## Jutro wybierze kahał krakowski komisję wyborczą

Posiedzenie krakowskiej Rady wyznaniowej odbędzie się jutro, we środę dnia 4 b. m. o godzinie 8 wieczór, w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: 1) wniosek sekcji skarbowej o udzielenie sub wencji Związkowi Stowarzyszeń Sierocych Zach. Małopolski; 2) sprawozdanie paschalne za rok 1928; 3) wybór specjalnej komisji wyborczej dla przeprowadzenia wyboru organów zarządu w tutejszej żydowskiej gminie; 4) wniosek sekcji skarbowej o przyznanie dodatku odzieżowego wiernikom, zatrudnionym w rzeźni bydła.

Przy drzwiach zamkniętych. Sprawy osobiste.

## Zebranie importerów

W ostatnich dniach wydało Ministerstwo Skarbu okólnik „W sprawie karalności nieprawidłowych deklaracyj celnych“, który to okólnik zawiera w sobie szereg przepisów, mogących narazić kupiectwo importujące towary z zagranicy, na wprost nieobliczalne straty materjalne.

Okólnik ten nakłada odpowiedzialność na tutejsze go kupca, mimo, iż ewentualna wina spada na dostawcę zagranicznego, co kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo w skutkach i uważanem być musi za wysoce niesłuszne.

Prócz tego rodzaju zarządzeń, zawiera okólnik ten szereg innych, z którymi każdy importer musi być we własnym interesie dokładnie obznajomiony, gdyż najdrobniejsze przekroczenia choćby z nieświadomości popełnione, grożą przykremi następstwami materjalnemi.

Pragnąc zapoznać zainteresowanych importerów z treścią tegoż okólnika, zwołuje Krakowskie Stowarzyszenie Kupców zebranie importerów, które się odbędzie **dziś, t. j. we wtorek** o godz. 7'15 wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Grodzkiej 43.

Zebranie to będzie miało na celu — obok dokładnego zaznajomienia importerów z treścią ostatnich zarządzeń ministerjalnych, — również podjęcie odpowiednich uchwał, zmierzających do częściowego lub całkowitego zniesienia poszczególnych przepisów.

Na zebranie to zaproszono również przedstawicieli **władz celnych** dla nawiązania z nimi bezpośredniego kontaktu i ustnego przedstawienia zbiorowych postulatów zainteresowanego kupiectwa.

—o—

— **ARTYKUŁ ALFREDA MONDA.** We wczorajszym artykule wstępnym pt. „Perspektywy przemysłu światowego“ odpadł przez przeoczenie podpis autora, bar. Alfreda Monda.

— **STOPIEŃ MAGISTRA FARMACJI** otrzymali w ostatnich dniach na Studjum farmaceutycznem Uniw. Jag.: Caputa Marjan, Eisenbach Juljusz, Finderówna Fryderyka, Fischhab Zygmunt, Fürgang Hela, Gąsiorówna Jadwiga, Hlay Józef, Herlingerówna Joanna, Hirschówna Dana, Horodyski Jan, Kalmus Adolf, aKtz Jakób, Labinówna Klara Lam Mordechaj, Laufgang Abraham, Łukowicz Leon, Pauzerówna Estera, Petryszyn Jan, Römer Mojżesz, Schöngutówna Janina, Schwadron Oskar Walder Dawid.

— **PRZEBUDOWA GMACHU MUZEUM ZOOLOGICZNEGO.** Z powodu całkowitej przebudowy gmachu, Muzeum Zoologiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego będzie zamknięte przez najbliższych kilka miesięcy.

— **ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE LAMP ORJENTACYJNYCH.** W tych dniach weszło w życie zmienione rozporządzenie magistratu krakowskiego, dotyczące oświetlenia lamp orjentacyjnych na domach. Wedle nowego rozporządzenia właściciel realności obowiązany jest zwracać gmi nie tylko koszty zużycia prądu, natomiast utrzymanie latarni w należytym stanie i wymianę zużytych żarówek przeprowadza elektrownia miejska własnym kosztem. Dalej rozporządzenie reguluje godziny gaszenia lamp, a mianowicie w okresie od 1 kwietnia do 30 września o godz. 5-tej rano, zaś w okresie od 1 października do 31 marca o godz. 7-mej rano. Zapalone być mają lampy z chwilą zapalania lamp ulicznych.

WOJSKOWE ZAWODY STRZELECKIE. Dnia 8 bm. odbędą się na strzelnicy wojskowej w Woli Justowskiej zawody strzeleckie szeregowych o mistrzostwo Okręgu Korpusu Nr. V. Początek strzelania o godzinie 8-mej. Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród nastąpi po ukończeniu strzelania tj. około godziny 5-tej popoł.

— **Z RYNKU MIĘSNEGO.** Na targi bydła w ub. tygodniu spędzono buhaji 148, wołów 71, krów 218, jałówek 139, cieląt 756, nierogacizny 863, razem 2195 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2088 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 84 sztuk, pozostało niesprzedanego bydła 23 sztuk. Spęd bydła rogatego i nierogacizny takisam jak w ubiegłym tygodniu, cieląt nieco mniejszy. Ceny wszystkich gatunków zwierząt utrzymały się na poziomie cen zeszłego tygodnia.

— **P. JAN HANUSZ,** wydawca „Nowego Wolnego Słowa“, prosi nas o zaznaczenie, że „Nowe Wolne Słowo“ nie ma nic wspólnego ze zlikwidowanem „Wolnem Słowem“, którego redaktorem był p. Zygmunt Laksberger.

— **SPRAWA UŻYCIA SZABLI PRZEZ POSTERUNKOWEGO** na Błoniach, o której donosiliśmy już pokrótce we wczorajszym numerze, przedstawiała się według relacji policyjnej następująco: Dnia 1 bm. około godz. 17-tej na ul. Piastowskiej obok Cichego Kącika na pełniącego służbę posterunkowego policji rzuciło się dwóch awanturników, tj. Adam Kaczmarski (lat 22) zam. przy ul. Konarskiego 19 i Franciszek Surma (lat 25) zam. przy ul. Czarnowiejskiej l. 12. Obaj usiłowali pobić policjanta, jednak posterunkowy w obronie własnej ciął szablą w rękę Kaczmarskiego, zaś Surmę ubezwładnił przy pomocy przybyłych innych posterunkowych. Kaczmarskiego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza, zaś Surmę aresztowano. — Wymienieni przybyli do Cichego Kącika z harmonją, awanturując się po drodze i zaczepiając przechodniów, a na upomnienie posterunkowego zareagowali w ten sposób, że rzucili się na niego i chcieli go pobić. Kaczmarski był karanym kilka razy za drobne przestępstwa, zaś Surma jest nałogowym przestępcą.

— **BESTJALSKA ZACZEPKA.** Aresztowano Franciszka Kosteckiego (lat 25), z Przyłasku, pow. Kraków, za poranienie nożem Władysława Kurnika, za mieszkałego przy ul. Podrzeźniczej l. 28. — Kostecki zaczepił bez powodu Kurnika na ul. Radziwiłłowskiej, przyczem pchnął go nożem w lewą pierś i skaleczył mu głowę laską. Kurnika przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala. Zajście miało miejsce w nocy z niedzieli na poniedziałek 2 b. m. Napadnięty znajdował się w towarzystwie swej żony, na której krzyki nadbiegł posterunkowy i przytrzymał Kosteckiego. Napastnik nie chce podać powodu zaczepki i zranienia Kurnika.

— **NOCNE ZDERZENIE SAMOCHODÓW.** Wczoraj o godz. 2-giej nad ranem na placu Wszystkich zderzył się z autodorożką Nr. 48, prowadzoną przez więtych, Jan Wajda, jadąc swem autem Nr. 1847, Władysława Wołka. Auto Wołka zostało rozbite, zaś obaj szoferzy wyszli cało z wypadku. — Po zderzeniu Wajda zbiegł na ul. Potockiego, gdzie wjechał na chodnik i uszkodził fasadę domu pod l. 8 — poczem został przytrzymany. Przyczyną obu wypadków była najprawdopodobniej nieostrożna jazda Wajdy.

— **FATALNE POTKNIĘCIE.** Zofja Przybylska, zamieszkała przy ul. Benedykta 7, wychodząc ze swego mieszkania, potknęła się i złamała sobie rękę.

— **ZEGAREK ZŁOTY „OMEGA“** wartości 400 zł. skradziono w niedzielę w tramwaju p. radcy Samuelowi Schechterowi, prezesowi Stowarzyszenia Kupców.

— **ZA KRADZIEŻ UBRANIA** na szkodę Majera Kistera, zamieszkałego przy ul. Miodowej l. 16, aresztowała policja Roberta Kokoczka (lat 18).

— **ZA JAZDĘ KOLEJĄ BEZ BILETU** aresztowano Katarzynę Wicher z Dobranowic.

—o—

— **IMPREZY „OGNISKA“.** Stowarzyszenie żydowskich słuchaczy U. J. „Ognisko“ w Krakowie komunikuje: Województwo Krakowskie — Wydział Bezpieczeństwa Publicznego — pismem z dnia 30 maja b. r. L. 2968/2/28, zezwoliło Stowarzyszeniu „Ognisko“ na urządzanie wszelkich imprez i akcyj **dochodowych. We wszystkich miejscowościach kuracyjnych** Województwa Krakowskiego. Rozpoczęcie akcji na podstawie powyższego zezwolenia nastąpi w Krynicy, dnia 7 lipca b. r. dancingiem w wielkiej sali willi „Trzech Róż“.

— BNEJ-SJON (ZIELONA 17). Dziś we wtorek punktualnie o godz. 8 wiecz. posiedzenie Wydziału Sprawy ważne!

—o—



## Program stacyj radjofonicznych

**Wtorek 3 lipca.**

**Kraków** ((566 m.). 13 i 15: Komunikaty. 17—17'25: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. A. Brossowa: „J. H. Pestalozzi a pedagogika współczesna“. 17'25—17'50: Odczyt p. t. „O zawodach prawniczych“ wygł. Dr. H. Szatkowski. 18—19: Transmisja z Warszawy (koncert solistów). 19'50: Transmisja z opery Poznańskiej: „Tannhäuser“ R. Wagnera. 22—22'30: Komunikaty. 22'30—23'30 Transmisja muzyki tanecznej.

**Warszawa** (1111 m.). 13 i 15: Komunikaty. 18: Koncert solistów (Beethoven, Chopin i in.). 19'50: Opera z Poznania. 22: PAT. 22'30: Muzyka tan.

**Poznań** (344'8 m.). 13 i 18: Koncerty. 19'50: „Tannhäuser“ opera Wagnera. 23: Muzyka taneczna.

**Katowice** (422 m.). 16'40: Komun. gospod. 17 i 17'25: Odczyty. 18: Audycja liter. (Recyt. art. J. Osterwy. 19'50: „Tannhäuser“ op. Wagnera (z Poznania). 22'30: Muzyka taneczna.

**Wiedeń** (517'2 m.). 11, 16'15 i 20'30: Koncerty.

**Berlin** (484 m. i 1250 m.). 17 i 21'15: Koncerty.

**Zeesen** (1250 m.). 20'15: Koncert.

**Langenberg** (468'6 m.). 13, 16 i 20: Koncerty.

**Moskwa** (1450 m.). 20: Koncert.

—o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO (UL. RAJSKA 12).** Ostatnia nowość repertuaru letniego, zabawna groteska amerykańska „Fenomenalna umowa“ Johnsona grana będzie dziś we wtorek i wszystkie następne dni ostatniego tygodnia sezonu, z wyjątkiem czwartku, w którym powtórzona będzie po raz ostatni „Moja panna mama“ Verneuil'a. — Zamknięcie sezonu w niedzielę 8 lipca.

—o—

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO (UL. RAJSKA)**
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Fenomenalna umowa“.
Środa: „Fenomenalna umowa“.
Czwartek: „Moja panna mama“.

—o—

## WESOŁY KĄCIK

**INNE CZASY, INNE... SUKNIE.**

— Dawniej potrzebne były dwie owce na odzianie jednej kobiety.
— A dziś?
— Wystarczy jeden jedwabnik.

**DOBRY SŁUCH.**

— Zaraz na korytarzu poznałam, mamusiu, że jest wizyta w domu.
— W jaki sposób, Wandziu?
— Bo rozmawiałaś tonem wizytowym.

**PERFUMA.**

— Jak ty to robisz, Józku, że wszystkie dziewczęta za tobą latają?
— Całkiem proste: Skrapiam chustkę do nosa benzyną i wszystkie myślą, że jestem właścicielem auta.

—o—

# Marszałek Daszyński zabierze głos

## w sprawie wywiadu marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszych korespondentów).

Warszawa 2. 7. (Sin). Jak się dowiadujemy, marszałek Sejmu Daszyński wystąpi z enuncjacją, w której zajmie się wywodami, zawartemi w wywiadzie marszałka Piłsudskiego.

# Stanowisko P. P. S. wobec wywiadu

## „Wywiad wyrządza krzywdę Polsce"

Warszawa 2. 7. (Sin). Dziś toczyły się obrady klubu poselskiego Polskiej Partji Socjalistyczn je,podczas których zapadła jednomyślnie następująca rezolucja:

Z. P. P. S. stwierdza, że ustępy wywiadu marszałka Piłsudskiego, mówiące o możliwościach oktrojowania nowych praw, zawierają

**groźbę zamachu stanu**

przeciwko konstytucji, na której wierność przysięgał marszałek Piłsudski wraz z całym rządem parę dni temu.

Z. P. P. S. oświadcza, że P. P. S. bronić będzie demokracji i przedstawicielstwa ludowego, wybranego w głosowaniu powszechnem z całą bezwzględnością i uważa, że wywiad

**wyrządza krzywdę państwu polskiemu.**

Fakt ukazania się tego wywiadu obciąża odpowiedzialnością wszystkich ministrów, którzy nie znaleźli dość siły, aby przeciwstawić się temu

**uderzeniu w powagę i wolę**

obywateli.

Z. P. P. S. oświadcza, że byłoby poniżej jej godności odpowiadać polemicznie na obelgi, któremi w ogólnikach, wykluczających zań odpowiedzialność, obrzucił w wywiadzie b. prezes ady ministrów posłów trzech sejmów.

Z. P. P. S. oświadcza, że świadomy dróg i obowiązków, jakie nakłada nań chwila obecna, będzie bronił godności przedstawicielstwa ludowego.

Charakterystycznem jest, że za tą uchwałą głosowała również grupa Piłsudczyków w P. P. S.

—o§o—

# Przerwa w rokowaniach polsko-litewskich

## Min. Spr. Zagr. przygotowuje odpowiedź Litwie

Warszawa 2 7 (Sin.) Koła kierownicze naszej polityki zagranicznej zajęte są obecnie rozważaniem odpowiedzi litewskich na polskie propozycje zarówno warszawskie, jak i kowieńskie. W Warszawie termin najbliższego posiedzenia nie został jeszcze ustalony, gdyż sfery rządowe rozpatrują projekt przedstawiony przez Litwę. Z Kowna p. Hołówko przesłał rządowi kontrpropozycje litewskie w sprawie paktu arbitrażowego i o bezpieczeństwie. Kontrpropozycje stanowią również przedmiot narad w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Po ustaleniu odpowiedzi będzie ona przesłana p. Hołówce, który ją wręczy Litwinom.

# Program nowego rządu niemieckiego

Berlin, 2 7 PAT. Komunikat półoficjalny donosi, że gabinet Rzeszy na niedzielnem tylko godzinnem posiedzeniu zakończył opracowywanie ekspose rządowego, które ma być wygłoszone na posiedzeniu wtorkowem w Reichstagu. O godz. 11 rano zbrał się gabinet raz jeszcze, aby dokonać ostatecznych prac dotyczących tego ekspose. Prasa opozycyjna twierdzi w dalszym ciągu, iż w łonie gabinetu nie mogło dotychczas dojść do porozumienia w sprawie amnestji, w sprawie ogłoszenia dnia 11 sierpnia świętem narodowem oraz w sprawie szkolnictwa. Natomiast socjalistyczny „Vorwaerts" twierdzi, katogorcznie, iż narady gabinetu w sprawie ekspose rządowego miały przebieg bardzo gładki i że we wszystkich kwestjach, które mają być poruszone w ekspose rządowem osiągnięte zostało całkowite porozumienie.

# Jak ujęto Sinobrodego z Marsylji?

(y) Paryż, lubujący się tak bardzo, jak zresztą każde wielkie miasto, w sensacjach, żyje obecnie pod wrażeniem „szlagierowego" uwięzienia Landru nr. 2 przez policję francuską, która mordercę kobiet ujęła w Algierze. Z miejsca starano się ustalić, ile właściwie kobiet padło ofiarą mordercy. Sprawa nie poszła jednak tak łatwo. Landru nr. 2 milczy narazie zawzięcie. Nie ma zamiaru służyć żadnemi zapodaniami.

Także ujęcie zbrodniarza nie poszło zbyt łatwo ! odbyło się wśród dramatycznych perypetyj. Policja paryska, mając wszelkie powody do przypuszczenia, iż groźny Sinobrody z Marsylji umknie do Algieru, gdzie przedtem pełnił funkcje agenta win szampańskich, zmobilizowała w Algierze armję, złożoną z 80 detektywów i 10 urzędników policji kryminalnej w Marsylji. Nie trzeba dodawać, że ta liczna ekspedycja zaopatrzyła się w najrozmaitsze fotografje mordercy.

Sinobrodego poznał i ujął w czasie przechadzki jeden z detektywów paryskich, który przystąpiwszy do mordercy, odezwał się doń wręcz „Pan jesteś Jerome Prat z Marsylji!" Przytrzymany zbladł, ale nie poczynił żadnej próby zaprzeczenia temu faktowi i stawiania oporu. Dał się też z miejsca przyaresztować. — W gmachu policji zażądał morderca od detektywa, aby ten go zastrzelił, jednakże nie odpowiadał wcale na zwracane doń pytania, spoglądając ponuro przed siebie i nie odzywając się ani jednem słowem. Jedynie, kiedy w czasie rewizji odebrano mordercy naładowany rewolwer, Prat oświadczył, iż zamierzał popełnić samobójstwo. Do Algieru uciekł tylko po to, aby zobaczyć się z żoną i wręczyć jej pewną sumę pieniędzy.

W czasie rewizji znaleziono u mordercy także dokumenty, opiewające na nazwisko Gaillard. Dokumenty te, skradzione w jednym z hoteli w Marsylji, służyły zbrodniarzowi jako dodatek do maski okradzionego, uczciwego kupca. Pod pretekstem osobowości tego kupca wykonywał Sinobrody swe zwyrodniałe zbrodnie. Jak właściwie Sinobrody z Marsylji się nazywa, nie wiadomo. Należy bowiem wątpić, aby i nazwisko „Jerome Prat" było właściwem jego mianem, bo wśród licznych dokumentów osobistych, jakie znaleziono u zbrodniarza, przeważają papiery na nazwisko „Pierre Rey".

W Marsylji rozpoczęło się śledztwo, które zmierza do ustalenia dalszych ofiar zbrodniarza. Jak dotąd, pewnem jest, że prócz ustalonych trzech nieszczęśliwych, ofiarą Sinobrodego padło jeszcze szereg innych kobiet. Ofiary Landru z Marsylji przebywały po kilka dni w jego willach, poczem znikały bez śladu. Kobiety te rozporządzały znaczniejszemi oszczędnościami, przyczem ustalić zdołano dotąd, iż Sinobrody z Marsylji obrabował tylko trzem ofiarom swym co najmniej 150 tysięcy franków. Ustalono dotąd trzy ofiary zbrodniarza: właścicielkę willi Forre, Paryżankę Ebel i Holenderkę, której nazwiska nie zdołano jednak ustalić definitywnie.

# Gdzie marszałek Piłsudski spędzi urlop?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 7. (Sin). Podpułk. Beck powrócił wczoraj z Bukaresztu, gdzie konferował z miarodajnemi czynnikami rumuńskiemi w sprawie wyboru miejsca kuracyjnego na pobyt dla marszałka Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski udaje się dlatego do Rumunji, ponieważ tamtejsze miejscowości kuracyjne są spokojne i zaciszne, wolne od tłumów międzynarodowych obieżyświatów. Brane są w rachubę w Rumunji dwie miejscowości: Banno, położone koło Sinaja i Herkules Bad w Siedmiogrodzie niedaleko tak zw. żelaznej bramy do Dunaju na linji kolejowej Bukareszt—Timisoara. Wyjazd nastąpi w końcu bieżącego tygodnia, przyczem Marszałkowi towarzyszyć będą ppułk. Beck, pułk. Dr. Wojczyński i jeden z oficerów przybocznych Marszałka. Marszałek zamówił już letnie ubrania cywilne, ponieważ garnitury, jakie ma, są zimowe. Podróż ma charakter prywatny. Do granicy Marszałek pojedzie wagonem salonowym, w Rumunji zaś przesiądzie się do wagonu pierwszej klasy.

# Wynik losowania dolarówek

Warszawa 2. 7. PAT. W dniu 2 b. m. odbyło się w ministerstwie skarbu losowanie 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej serji drugiej. Z głównych wygranych wylosowano następujące numery: 8.000 dol. Nr. 703.257. 3.000 dolarów Nr. 031.174. 1.000 dol. Nr. 874.062, 859.832, 613.239, 548.949, 789.118.

# Odszczepieńcy

Jerozolima 2. 7. (ŻAT). Prasa jerozolimska ogłasza memorjał komunistów żydowskich do kongresu arabskiego. Komuniści wskazują na rzekome niebezpieczeństwo, płynące z kolonizacji żydowskiej i domagają się zwalczania sjonizmu, który zdaniem komunistów jest wrogo usposobiony do Arabów. Memorjał nawołuje Arabów do bezwzględnej walki z Anglją i kończy się propozycją przymierza Arabów z komunistami żydowskimi w walce przeciw sjonistycznej burżuazji.

— **POGODA W ZAKOPANEM.** Obecny stan pogody: Pogoda piękna, bardzo ciepło 24 stopnie C. w cieniu, w Morskiem Oku 22 stopnie, na Hali Gąsienicowej 21 stopni. — Prognoza na dzień 3 b. m.: W dalszym ciągu pogodnie i bardzo ciepło w Zakopanem.

—o—

# Z GIEŁDY

## Giełda krakowska

**Kraków, 2. 7 1928. Tendencja dla efektów i walut utrzymana.**

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem ograniczył się do kilku zaledwie papierów. Różnice kursowe zanotowano jedynie w Banku Polskim który lekko zwyżkował i w Piaseckim, który pod wpływem silnej podaży znaczniej osłabił się. Reszta papierów utrzymana. Obrotów większych do konano Tohanem.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Obroty minimalne. Płacono Lokomotywy 125, Dolarówkę 85—87.

Rynek walutowy zaznaczył w dalszym ciągu silniejszą podaż dolara gotówkowego przy małem zainteresowaniu. W Krakowie dol. got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87—8.87 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i jedna czwarta do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół, Katowice dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Kurs Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

## Giełda warszawska

Warszawa, 2. 7 PAT. Akcje: Bank dysk. 135, Bank handl. 117, Bank Polski 179 i pół, 180, Bank zech. 34, Spiess 160, Elektrownia Dąbrowa 76, Elektryczne Tow. 13, Cukier 64, Firley 65.66, Węgiel 98, 101, 100 i pół, Lilpop 36 i pół, 37 ij edna czwarta, 37, Modrzejów 45 i pół, 45 i jedna czwarta, Ostrowiec 108, Parowozy 40, Pocisk 9, Rudzki 49, 52, Starachowice 56, 56 i pół, Ursus 9, Borkowscy 15 i pół, Ciechanów 24 i pół, Włókno polskie 110, Kluczewska fabryka papierów 7.

5 proc. dolarowa 84 i pół, 85, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 61 i pół, 6 proc. dolarowa 86 i pół, 10 proc. kolejowa 104, 8 proc. Listy Banku gosp. kraj. 94.

Waluty: Belgja 124.52, 124.83, 124.21, Holandja 359.35, 360.25, 358.45, Londyn 43.47 i pół, 43.58, 43.37 Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.10 i pół, 35.12 34.95, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.85, 172.28, 171.46, Wiedeń 125.56, 125.87, 125.25, Włochy 46.87, 46.89, 46.75, marka niemiecka 213.

## Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska (AW) z 2. 7. 1928: żyto 46 i trzy czwarte do 48 i trzy czwarte, reszta kursów bez zmiany, tendencja spokojna.

## Giełda wiedeńska

Wiedeń, 2. 7. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.55, Berlin 169.30, Bukareszt 4.32 i siedem ósmych, Kopenhaga 189.95, Londyn 34.55 i siedem ósmych, Nowy Jork 708.55, Oslo 189.70, Paryż 27.81 i pół, Praga 20.99 i jedna ósma, Sztokholm 190.05, Warszawa 79.44—79.72, Zurych 136.55, Ame rykańskie 706.25, Niemieckie 169.05, Francuskie 28.02, Włoskie 37.44, Polskie 79.26—79.66, Szwajcarskie 136.43, Czeskie 20.97 i jedna ósma.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.771, Renta lutowa 0.74, Tureckie 40, Bankverein 26.9, Bodenkredit 114 i jedna czwarta, Kreditanstalt 60, Hipoteczny 89, Kompas 6.88, Laenderbank 33 i jedna czwarta, Merkury 22.4, Živnostenska 110 i trzy czwarte, Czerniowce 80, Austr. kol. państw. 26.01, Południowa 14, Alpiny 41.3, Berg und Huetten 737, Krupp 10 i pół, Skoda 241, Siesza 9.2, Silesia 0.45, Fanto 10, Karpaty 29, Gailcja 68, Nafta 37.3, Schodnica 10.95.

## Giełda zurychska

Zurych, 2. 7 PAT .Paryż 20.38, Londyn 25.29 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.18.77 i pół, Belgja 72.42 i pół, Włochy 27.28, Hiszpanja 85.65, Holandja 209.07 i pół, Berlin 123.96 i pół, Wiedeń 73.07 i pół, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 139.20, Oslo 138.92 i pół, Kopenhaga 139, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.48 i pół, Białogród 9.13 i jedna ósma, Ateny 6.77, Konstantynopol 2.64 i trzy ósme, Bukareszt 13.17, Helsingfors 13.07.



# Z SALI SADOWEJ

## Rzekome pobicie poborowych przez Żydów

**Jak policja chrzanowska broni „obywateli polskich“ przed „niesłychaną butą“ młodzieży żydowskiej..**

Onegdaj stanęli przed sądem powiatowym w Chrzanowie Chaskel Richter, Leopold Feltscher, Majer Genant, Feiwel Schnitzer, Dawid Staszower, Mojżesz Feiler, Leopold Blitzer i Salomon Reicher, oskarżeni o to, że w dzień sobotni, dnia 12 maja b. r. pobić mieli niewiadomych (!) z nazwiska poborowych w Chrzanowie laskami, deskami i kamieniami.

Podstawą oskarżenia było odczytane przy rozprawie doniesienie policji w Chrzanowie, które opis zajść poprzedza charakterystyczną uwagą, zaczerpniętą z terminologji rozwojowej, że źródło pogłębiającego się antagonizmu w Chrzanowie „tkwi w niesłychanej bucie, jaka cechuje taktykę młodzieży żydowskiej w stosunku do obywateli polskich“.

Oskarżeni do winy się nie poczuwali, a niektórzy z nich podali, że wogóle nie byli obecni na miejscu zajścia.

Obrona oskarżonych zawnioskowała przeprowadzenie dowodu z szeregu świadków na fakt, że **poborowi z okolicznych wsi krytyczne godnia sobotniego wystąpili prowokacyjnie i rzucali kamieniami ku bóżnicy**, a nadto jeden z napastników skaleczył osk. Feiwla Schnitzera nożem w rękę.

Niektórych oskarżonych obciążyli 13-letni uczniowie miejscowej szkoły, rozpoznając ich jako tych, którzy mieli bić nieznanych z nazwiska poborowych.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego sąd uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Rozprawę prowadził sędzia powiatowy Dr. Kordeczka, bronił oskarżonych adw. Dr. J. Bross z Krakowa.

## Święto śpiewackie w Wiedniu

**Wiedeń 2. 7. PAT.** Tak socjal-demokraci, jak i chrześcijańsko-socjalni Austrji zgodzili się na to, aby w czasie święta śpiewackiego, mające go się odbyć w połowie lipca we Wiedniu, — obie strony zaniechały wszelkich manifestacyj ulicznych. Władze są zdecydowane zakazać na ten dzień wszelkich pochodów i demonstracyj ulicznych tak we Wiedniu, jak i w krajach austrjackich.

## Afera Jeritzy — zlikwidowana

Wiedeń, 2. 7 PAT. Afera śpiewaczki operowej Marji Jeritzy ma być definitywnie zlikwidowana w ten sposób, że Jeritza otrzyma od rządu francuskiego palmy oficerskie, a nadto od ministra Herriota specjalnie jej dedykowany portret. Jeritza zgodziła się na takie załatwienie sprawy.

## Zaręczyny syna G. Hauptmanna z księżniczką

Dr Benvenuto Hauptmann, syn sędziwego już dramaturga niemieckiego Gerharda Hauptmanna zaręczył się onegdaj z księżniczką Elżbietą Herminą Augustą Wiktorją z Schauburg-Lippe. Zaręczyny syna księcia dramatu z prawdziwą księżniczką sięgają swą genezą do znajomości, jaką ro dzina Habsburgów zawarła z rodziną książęcą w jednem z uzdrowisk niemieckich. Sympatja zrodziła się, jak jednemu z dziennikarzy oświadczyć miał B. Hauptmann, wśród tańca. Młode małżeństwo zamieszkać zamierza na stałe w Berlinie.

## Jaką pogodę będziemy mieli w lipcu?

Utartym comiesięcznym zwyczajem czynią „meteorologowie“ następującą prognozę pogody w lip cu: Narazie piękna i gorąca pogoda, z dającem się jednak dość często odczuwać oziębieniem. Zagrażają dotkliwe burze, niejednokrotnie nawet prawdopodobnie z obrywaniem się chmur i z gradem. Ogniskom katastrof elementarnych grożą dal sze niszczące emanacje.

O ile chodzi o szczegóły pogody, zapowiadają wróżbici częstsze zmiany i zakłócenia pogody.

Z początkiem i końcem lipca, a nadto lokalne zmiany w dniach od 9—12 i od 17—22. Na początek drugiej połowy lipca zapowiadają większe zrazu zachmurzenie, liczniejsze opady i obniżenie temperatury.

Powyższa przepowiednia wydana jest odnośnie do pogody w całej Europie środkowej.

# PRZETARGI PUBLICZNE

**Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie** odda w drodze publicznego przetargu budowę 3-ch domów mieszkalnych w Kolonji warsztatowej w Nowym Sączu, oraz domów mieszkalnych w kolonji warsztatowej w Tarnowie według planów typu I i II.

Roboty mają być ukończone do 30 czerwca 1929 r. z tem, że do 1 grudnia 1928 r. budynki mają być nakryte dachem.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki wykonania budowy, plany i inne załączniki można przeglądać, a formularze ofertowe wraz z opisem wykonania i planami nabywać po 6 zł. oddzielnie na N. Sącz oddzielnie na Tarnów, począwszy od 15 czerwca 1928 r. w Wydziale III (Drogowy) Drzwi Nr. 195 w wymienionej Dyrekcji Kolei Państwowych.

Odnośne oferty wnosić należy najpóźniej do dnia 16 lipca 1928 r. godziny 12-ej w południe do Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

•

**Fundusz Kwaterunku Wojskowego** ogłasza przetarg nieograniczony na budowę domu oficerskiego i podoficerskiego **w Jarosławiu** na terenie przy Rejonowym Zakładzie Żywnosciowym przy ul. ul. Poniatowskiego.

Termin składania i otwarcia ofert w środę, dnia 4 lipca o godz. 13-tej.

Wadjum w wysokości 3% oferowanej sumy w gotówce należy składać do Banku Gospodarstwa Krajowego na konto 1425, zaś w papierach wartościowych, objętych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 10 września 1927 r., do Kasy F. K. W.

**Roboty zostaną oddane za sumę ryczałtową, stałą przez cały czas budowy.**

Plany, kosztorysy i warunki szczegółowe można otrzymać w kancelarji F. K. W., Warszawa, **Żoliborz, ul. Śmiała 31.**

**Państwowy Zarząd Drogowy w Krakowie** rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy **na oczyszczenie sposobem mechanicznym z rdzy i starej farby, oraz pomalowanie konstrukcji żelaznej III Mostu na Wiśle w Krakowie w ciągu ul. Starowiślnej.**

Oferowana cena winna być obliczona **dla całego mostu od 100 kg. wagi konstrukcji żelaznej.**

Bliższych informacyj, oraz formularzy ofertowych udziela się w Biurze Państwowego Zarządu Drogowego w Krakowie, ul. Starowiślna 13, II p. godz. 12—13, gdzie też należy składać oferty w zapieczętowanych kopertach opatrzonych napisem: „Oferta na pomalowanie Mostu III. do dnia 3 lipca br. godz. 12-ta, wraz z potwierdzeniem Kasy Skarbowej Nr. 6, w Krakowie na złożone wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej ceny.

•

**DOWÓDZTWO 2 PUŁKU LOTNICZEGO W KRAKOWIE - RAKOWICE**, ogłasza na dzień 9. lipca 1928 r., godzina 9-ta, sprzedaż w myśl przepisów gospodarczych 0—11 następujących materjałów:

Z działu metalurgicznego:
około 9,500 kg. różnych metali;
około 2,250 kg. różnych śrub;
około 700 m. lin stalowych.

Z działu tekstylnego około 800 kg. różnych materjałów.

Z działu elektrotechnicznego około 300 kg. kabli i sprzętu;
narzędzi różnych 4,100 sz.

Oferty na poszczególne grupy materjałów należy składać w kopertach zalakowanych do godziny 8-mej dnia 9 lipca 1928 r.. w Komendzie Parku 2 pułku lotniczego w Rakowicach.

Do ofert należy dołączyć dowód złożenia wadjum w wysokości 5 proc. ogólnej oferowanej sumy.

Dowództwo zastrzega sobie licytację ustną w dniu 9 lipca, o godzinie 11.

Materjał, przeznaczony na sprzedaż, oglądać można w komendzie parku 2 pułku lotniczego w dnie powszednie, od godziny 9 do 11 z wyjątkiem sobót

SAMOCHODY
RENAULT
REPREZENTACJA
TOW. „ESPER“
Kraków, ulica Karmelicka 9
Telefon 4-93

Warszawa, ul. Marszałkowska 153
Telefon 21-64.

Katowice, ulica 3-go-Maja 5
Telefon 5-03.

Będzin, ulica Kołłątaja 24
Telefon 49.

Samochody i części zamienne stale na składzie.






*Panna Kasia jest zachwycona!*

Każdy przyzna mi w zachwycie,
Że to jest rozkoszne życie.
RADION szczęście przyniósł nam
Pierze, mydli, bieli sam.

RADION
SAM PIERZE!

*Chroni bieliznę!*

## DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

DLA SŁUCHACZKI filozofji, młodej, sympatycznej, poważnej panny, szukam w celu matrymonjalnym mężczyzny, któremu ewentualnie dopomogę w ukończeniu studjów. Zgłoszenia pod „Rozsądna“, Kraków, Skrytka pocztowa 253. 1811er

BUCHALTER- BILANSISTA, korespondent polsko- niemiecki, absolwent akademji handlowej z 12 letnią praktyką, biegły stenotypista, rutynowany rewizor i organizator, znający język francuski i angielski, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędna siła“ do Administracji.

PRAWDZIWIE rutynowana mundantka natychmiast poszukiwana. Zgłoszenia do kancelarji adwokackiej ul. Starowiślna 54, I. p.

MUNDANTKĘ rutynowaną przyjmie zaraz kancelarja adwokacka Grodzka 63.

PRAKTYKANTA biurowego miejscowego w wieku lat 16 przyjmie firma. D. Bincer, Kraków, Radziwiłłowska 8. B.

POKÓJ słoneczny umeblowany, elektryta, osobne wejście do wynajęcia zaraz. Oglądać Topolowa 33, I. 2—4 popoł.

MASZYNY do pisania używane kupujemy, płacąc odrazu gotówką: Skład maszyn do szycia. Kraków. Zwierzyniecka 6. 1250 x

KAŻDY Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie): uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. — Żądajcie prospektów! 1668x

RUTYNOWANY buchalter- korespondent polsko niemiecki, piszący na maszynie z wieloletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Stenograf“ do Administr. N. Dz. 461g

LOKALU frontowego w okolicy dworca kolejowego Lubicz, Szpitalnej, Basztowej, poszukuję natychmiast poważna firma. Zgłoszenia pod „Poważna firma“ do Adm. N. Dz. 459g

**Zwapnienie żył** Zdenerwowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem od
**Dr. GEBHARD & Co., GDANSK.**

**Reklama dźwignią handlu**

SUBJEKTA z branży kolonjalnej poszukuje I. Rothstein, Bożego Ciała 18.

## SOPOTY

**Eisenhardtstr. 31 blisko morza**

Z dniem 1 lipca został otwarty znany pierwszej klasy

**PENSJONAT**

wraz z **RESTAURACJĄ** p. **PERLMANA**

Wyborna kuchnia krakowska שטרענג כשר

Potrawy obfite, wykwintne, czyste

**ceny umiarkowane**

ZAKOPANE. Hotel, Pensjonat „Granit“, obok cukierni P. Trzaski, luksusowo urządzony, zimna i ciepła woda w każdym pokoju, piękny ogród, weranda, taras. Kuchnia rytualna, smaczna i obfita, poleca pokoje słoneczne. Ceny zniżone. Dla podróżujących znaczny opust. Zgłoszenia przyjmuje: E. Stamberger, Hotel „Granit“, Zakopane. 1245




**Ważne dla kupców branży cukierniczej.** Proszki musujące z marką **„Urania“** są jedynie najlepsze
Wytwórnia cukrów
**M. Z. Mandelbaum w Chrzanowie.**

**WPISY** do **ROCZNEJ SZKOŁY Przysposobienia Kupieckiego rocznych i $1/2$ rocznych Kursów handlowych.**
1758 sse
Rok założenia 1912
**„HERMES“ Jana Pilcha**
**W KRAKOWIE, FLORJAŃSKA 39**
przyjmuje się codziennie od godziny 9—12 i 3—6
**SOBOTY WOLNE OD NAUKI.**

**BERETY CZESKIE** we wszystkich kolorach hurt. i częściowo poleca **Kalman Teitelbaum**
**Kraków, ul. Miodowa L. 13. — Telefon 4176**

**Zawiadomienie**

**Wielki wybór najnowszych dzieł z literatury hebrajskiej i żydowskiej**
w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla. Central. Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca
Księgarnia Judaistyczna **Simche Trinka**
**Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.**
4321bp Najdogodniesze warunki spłaty.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana